

Delegacja polska na sesję
Kom. Wykonawczego
Europejskiego
Komitetu Robotniczego

WARSZAWA (PAP) Dnia 25 bm. opuściła Warszawę udając się do Berlina na sesję Komitetu Wykonawczego Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw remilitaryzacji Niemiec 5-osobowa delegacja polska.

W skład delegacji wchodzi: Wit Hanke, Władysław Góralski, Józef Woźniak, Stefania Marcinowska oraz Janina Moroz.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 51 (153)

Białystok, czwartek 28 lutego 1952 r.

Cena 15 groszy

W bieżącym roku rozpoczniemy produkcję wielu nowych typów maszyn włókienniczych

W ostatnim roku Planu 6-letniego produkcja maszyn włókienniczych wzrosła 9-krotnie w porównaniu z rokiem 1949

Zadaniem polskiego przemysłu budowy maszyn włókienniczych jest całkowite zaspokojenie w końcu Planu 6-letniego potrzeb przemysłów bawełnianego i wełnianego, oraz częściowo fabryk przemysłu włókien sztucznych, przemysłu dziewiarskiego, jedwabniczo-galanteryjnego, odzieżowego i włókien tykowych. Aby wykonać te zadania, przemysł budowy maszyn włókien

niczych musi w ostatnim roku Planu 6-letniego osiągnąć produkcję prawie 9-krotnie wyższą niż wynosiła produkcja w roku 1949.

W celu zrealizowania tych wielkich założeń intensywnie rozbudowuje się istniejące fabryki i buduje nowe. M. in. wybudowano duży zakład produkcyjny — Lubuska Fabryka Zgrzeblarek. Częściowo rozpoczęła już pracę największa

w kraju fabryka maszyn włókienniczych w Łodzi. Fabryka ta będzie produkowała kompletne urządzenia przedziału bawełny, a dla wszystkich gałęzi przemysłu włókien niczego automatyczne — zuniifikowane krosna tkackie.

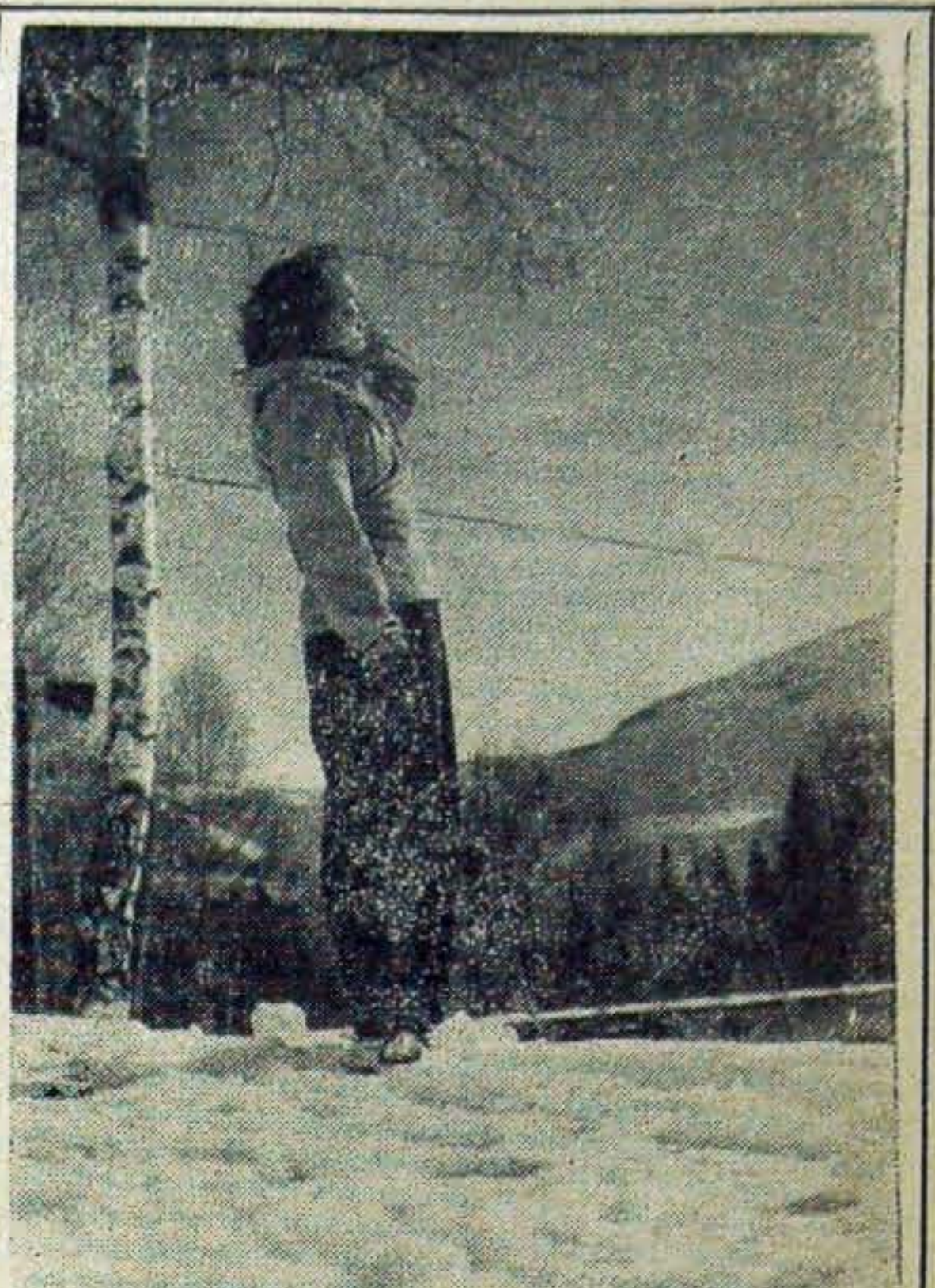
W ub. roku przemysł budowy maszyn włókienniczych wykonał swe zadania w 109,8 proc. W roku ub. wyprodukowano 16 nowych typów maszyn, dotychczas w Polsce nie produkowanych, m. in. komplet nowych maszyn, stanowiących prawie całkowite wyposażenie części włókienniczej fabryki włókien syntetycznych w Gorzowie. Największym sukcesem konstruktorów i wykonawców — mechaników jest wyprodukowanie metodą szybkościową prototypu maszyny ciągłego przecięcia sztucznego jedwabiu.

W roku 1952 produkcja przemysłu maszyn włókienniczych

wzrosła o 26 proc. w porównaniu z planem ub. roku. Rozpoczęta zostanie seryjna produkcja szeregu nowych maszyn, dotychczas w Polsce nieprodukowanych.

Niezależnie od tego wyprodukowanych zostanie 11 prototypów nowych maszyn włókienniczych.

Aby wykonać te wszystkie zadania, podjęte zostaną dalsze kroki w kierunku zmiany organizacji i techniki pracy. M. in. we wszystkich zakładach wprowadzone zostało planowanie warsztatowe ułatwiające robotnikom udział w zobowiązaniowym współzawodnictwie. W dalszym ciągu zwiększany będzie odsetek pracowników produkcyjnych w stosunku do całości zatrudnienia. Wprowadza się już obecnie produkcję potokową krosien i zgrzeblarek i zwiększa się w dalszym ciągu szybkość skrawania.



Z art. 55 Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku”.

Na zdjęciu: Góry, śnieg i słońce — to gwarancja wypoczynku, który poprzez szeroko zakrojoną akcję wczasową stał się dostępny wszystkim ludziom pracy.

Fot — CAF

Ludność Chełma — miasta, które było pierwszą siedzibą PKWN — uczciła 10-lecie PPR

LUBLIN. W dniu 24 bm. przed okazałym gmachem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie zgromadziło się ponad 2 tys. mieszkańców miasta i okolicy, przybyłych na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Nad głowami zgromadzonych powiewały flagi biało-czerwone, czerwone i błękitne oraz widniejące liczne trans-

parenty mówiące o osiągnięciach Polski Ludowej.

W przemówieniu swym sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR przypomniał zebrałym, iż 21 lipca 1944 r. w gmachu Prezydium został opracowany i ogłoszony przez Krajową Radę Narodową Manifest Lipcowy, mobilizujący społeczeństwo do zwycięskiej walki z faszyzmem hitlerowskim i rodzimą reakcją oraz rozpoczynający nową erę narodu polskiego.

Przy dźwiękach „Miedzynarodówki” dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Nowomuriowana we fronton gmachu tablica głosi: „W tym domu od 21 — 30 lipca 1944 r. mieściła się siedziba Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, pierwszego rządu polskiego ludu pracującego. Wmurowano w 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.”

W 150 rocznicę urodzin Wiktora Hugo

Obchody 150 rocznicy urodzin wielkiego pisarza francuskiego — Wiktora Hugo przekształciły się na całym świecie w potężną manifestację na rzecz pokoju i postępu, na rzecz zacieśnienia i rozszerzenia stosunków kulturalnych między narodami.

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim obchodzono 150 rocznicę urodzin wielkiego pisarza francuskiego — Wiktora Hugo. W Instytucie Literatury Światowej Akademii Nauk ZSRR odbyła się specjalna sesja naukowa poświęcona tytułowi i twórczości wielkiego pisarza. W toku obrad wybitny filolog radziecki — Aleksander Puzikow wygłosił referat na temat Wiktora Hugo, a kultura radziecka.

W obradach sesji wziął udział przebywający w Moskwie wybitny poeta francuski — Paul Eluard. Uroczystości ku czci Hugo w ZSRR — oświadczył Paul Eluard — stanowią dla narodu francuskiego wymowny dowód wspaniałego rozwoju kultury w ZSRR. Podkreślając, że Wiktor Hugo konsekwentnie walczył o szczęście i pokój dla ludu, Paul Eluard stwierdził, że trwały fundament tego szczęścia i pokoju zatotyżony został w kraju zwycięskiego socjalizmu, w kraju Stalina.

Na stronie 2
zamieszczamy
omówienie Uchwały
Prezydium Rządu
w sprawie włoskiej
kampanii siewnej

Rok 1952 winien stać się rokiem szerokiego umasowienia ruchu wynalazczego

Narada przedstawicieli PKPG, CRZZ i wszystkich ministerstw gospodarczych

W Toruniu odbyła się narada przedstawicieli Departamentu Techniki Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego, wszystkich ministerstw gospodarczych oraz przedstawicieli Centralnej Rady Zw. Zaw. Narada miała na celu ocenę osiągnięć ruchu wynalazczego w 1951 r. i ustalenie wytycznych dla rozwoju tego ruchu na rok bieżący.

Ponad 100 uczestników na rady w ciągu 2-dniowych obrad wysłuchało referatów analizujących wyniki uzyskane przez racjonalizatorów po szczególnych resortach gospodarczych oraz omówiło w wle logodzinnej ożywionej dyskusji możliwości dalszego rozwoju tego ruchu.

Rok ubiegły — jak wykazała narada — był okresem stabilizacji organizacji ruchu wynalazczego, rok 1952 powinien stać się rokiem jego pełnego umasowienia. Według wytycznych ustalonych przez PKPG w ciągu br. przewiduje się wprowadzenie do produkcji co najmniej 45 tys. nowych pomysłów racjonalizatorskich. Wytyczne te winny być realizowane poprzez zdecydowaną walkę z zaległościami istniejącymi w zatwierdzaniu i realizacji pomysłów racjonalizatorskich oraz poprzez tematyczne kierowanie ruchem wynalazczym, tj. stawianie przed racjonalizatorami konkretnych zadań do rozwiązania.

Sprawa opracowania tematyki dla racjonalizatorów, będąca podstawą rozwoju ruchu wynalazczego, była na naradzie szczegółowo omawiana. Uczestnicy obrad wykazali, że ruch racjonalizatorski może się dobrze rozwijać wtedy,

gdy będzie ściśle powiązany z planami technicznymi — produkcyjnymi poszczególnych zakładów pracy. W tym celu najszerszy aktyw każdej fabryki, huty czy kopalni łącząc się z dyrekcją winien, po dokładnym przeanalizowaniu swych osiągnięć i niedociągnięć produkcyjnych, ustalić konkretne problemy do opracowania przez racjonalizatorów. Z tematami tymi należy zapoznać całą załogę zakładów. Te z nich, które dotyczą zagadnień łatwiejszych mogą być rozwiązywane indywidualnie. Tematy bardziej złożone, trudniejsze, powinny opracowywać robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie.

Wiele miejsca poświęcono także sprawie właściwego rozpowszechniania tych pomysłów racjonalizatorskich, które

mogą być zastosowane nie tylko w macierzystym zakładzie ich twórcy, lecz również i w innych fabrykach tej samej lub podobnej branży. Szybko i sprawnie zorganizowana wymiana pomysłów racjonalizatorskich, umożliwi poważne zwiększenie oszczędności, płynących z ruchu wynalazczego. W celu usprawnienia wymiany pomysłów, postanowiono nawiązać ścisłą współpracę pomiędzy poszczególnymi ministerstwami oraz zgłoszono szereg wniosków techniczno-organizacyjnych.

Uczestnicy narady zwracali także uwagę na konieczność zwiększenia opieki nad ruchem racjonalizatorskim ze strony podstawowych organizacji partyjnych i rad zakładowych, które powinny kontrolować przebieg realizacji pomysłów, nadzorować pracę brygad oraz klubów racjonalizacji i techniki.



Masowy ruch racjonalizatorski, nowatorstwa i wynalazczość pracowników może się rozwinąć tylko w kraju, w którym robotnik, jako gospodarz państwa jest zainteresowany w szybkim pomnażaniu dóbr i podnoszeniu ich jakości.

Na zdjęciu: Zygmunt Paclerek, racjonalizator Dolnośląskich Zakładów Urządzeń Radiowych w Dzierżoniowie.

CAF — fot. Baranowski.



Fabryka Maszyn Lniarskich i Pomocniczych w Kamiennym Górze, produkuje maszyny, urządzenia, oraz części zamienne dla przemysłu włókienniczego.

Na zdjęciu: Przewodnik pracy spawacz, Józef Majka, spawa części do wirników transportowych. CAF — fot. Kondracki.

Wspaniały rozkwit rolnictwa w ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniu 28 bm. mija V rocznica opublikowania uchwały Plenum Komitetu Centralnego WKP(b) w sprawie rozwoju rolnictwa radzieckiego w okresie powojennym.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS wiceminister rolnictwa ZSRR — P. Łobanow podkreślił m. in., że uchwała KC WKP(b) nakreśliła szeroki plan zlikwidowania ciężkich następstw wojny oraz dalszego rozwoju rolnictwa i hodowli. Uchwa-

ła postawiła przed kolchozami, sowchozami, ośrodkami maszynowo — traktorowymi i wszystkimi pracownikami rolnictwa zadanie stworzenia w jak najkrótszym czasie obfitości artykułów żywnościowych dla ludności i surowca dla potrzeb przemysłu.

W wyniku ogromnych prac dokonanych w okresie powojennym przez partię i rząd, dzięki ofiarnej pracy kolchozników, pracowników ośrodków maszynowo — traktorowych i sowchozów, program rozwoju rolnictwa radzieckiego w okresie powojennym został pomyślnie wykonany. Oparte na bazie socjalistycznej rolnictwo radzieckie w niezwykle krótkim czasie zaczęło rany zadane wojną i szybko wkroczyło na drogę dalszego rozwoju. Zwycięsko wykonane zostało zadanie przekroczenia przedwojennego poziomu produkcji zboża. Nie bacząc na niesprzyjające warunki atmosferyczne zbiory zbóż w ciągu ub. kilku lat przekraczały 7 miliardów pudów, a w roku 1951 wyniosły 7 miliardów 400 milionów pudów.

Wycieczka chłopów z gromady Czyżyki do spółdzielni produkcyjnej

Staraniem redakcji „Gazety Białostockiej” w dniu 2 marca br. zostanie zorganizowana wycieczka chłopów z gromady Czyżyki do Rolniczego Zespołu Spółdzielczego im. Marszałka Konstantego Rokossowskiego w Czyżuch.

W wycieczce weźmie udział około 30 chłopów.

Chłopi z gromady Czyżyki zapoznają się z dotychczasowymi osiągnięciami spółdzielców.

W ósmą rocznicę śmierci Franciszka Malinowskiego — „Zagóry“

Przed ośmiu laty 27 lutego 1944 r. w obozie śmierci w Buchenwaldzie padł z rąk oprawców hitlerowskich ofiarny bojownik o narodowe i społeczne wyzwolenie mas pracujących, wybitny działacz KPP, członek Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej — Franciszek Malinowski — „Zagóra“.

Całe życie Malinowskiego od lat chłopięcych po wiek dojrzały i do ostatniego tchnienia wypełnione było walką rewolucyjną, służącą w interesie ludu i Ojczyzny.

Franciszek Malinowski urodził się w roku 1897 w Rogowie pod Sokołowem na Podlasiu jako syn robotnika rolnego. Matka odumierała go w wieku 7 lat pozostawiając pięcioro nieletnich dzieci. Ojciec jego Wincenty był członkiem SDKPiL następnie KPP. Już jako młody chłopiec zaczął Franciszek pracować: był drwalem, a od roku 1914 pracował jako pomocnik kowala.

W roku 1918 wstępuje do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Zostaje aresztowany za organizowanie strajku formali, a następnie w roku 1919 powtórnie aresztowany wraz z ojcem i bratem za udział w demonstracji 1-majowej i stawienie oporu policji. Skazany został na dwa lata więzienia, z którego wyrwała go w roku 1920 Armia Czerwona. Po wyjściu na wolność Malinowski bierze udział w organizowaniu Komitetu Rewolucyjnego w powiecie sokołowskim.

Pracując ciężko jako drwal nie przerywa ani na chwilę działalności partyjnej. Podczas wyborów sejmowych w roku 1922 jest pracownikiem technicznym nielegalnej Centralnej Redakcji KPP. Dużo pracuje nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego. W roku 1923 zostaje ponownie aresztowany i prześladuje cały rok w więzieniu mokotowskim. Po wyjściu z więzienia przystępuje niezwłocznie do pracy partyjnej, zajmując kolejno szereg odpowiedzialnych stanowisk: od roku 1928 był kierownikiem Wydziału Rolnego w Komitecie Centralnym KPP, delegatem na XXV Zjazd KPP, na którym wygłosił referat w kwestii rolnej; sekretarzem komitetów okręgowych w Lublinie, w Zagłębiu Dąbrowskim, organizował zwycięski strajk górników w 1932 r., pracował na Górnym Śląsku w okręgu poznańskim, stał na czele organizacji partyjnej w Łodzi podmiejskiej, kierując długotrwałym strajkiem włókniarzy. Był wielokrotnie aresztowany. Przez cały okres swej działalności w KPP dał się poznać jako wierny żołnierz partii, jako twardy konsekwentny bojownik o zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu, a zarazem jako prosty i skromny człowiek, ceniony i kochany przez ogół towarzyszy.

Gdy najedźcy hitlerowscy okupowali nasz kraj, Franciszek Malinowski od razu staje w szeregach walczących. W styczniu 1942 r. nawiązuje łączność z Marcelem Nowotką i z innymi organizatorami Polskiej Partii Robotniczej i wspólnie z nimi buduje partię, kierując walką mas pracujących przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, walką o wyzwolenie narodowe i społeczne. Z całym właściwym mu oddaniem, ofiarnością i energią pracuje Franciszek Malinowski — „Piotr“ w ciężkich warunkach terroru hitlerowskiego jako sekretarz Komitetu Obwodowego, jako członek KC PPR. Aresztowany przez gestapo w Krakowie w roku 1943 i osadzony w więzieniu na Montelupich, Malinowski zachował się wobec oprawców hitlerowskich jak przystoło rewolucjonistom. Wywieziony do obozu śmierci w Oświęcimiu został w listopadzie 1943 r. przetransportowany do Buchenwaldu, gdzie kaci faszystowskie zamordowali go 27 lutego 1944 r.

Pamięć o Franciszku Malinowskim niezmordowanym, ofiarnym bojowniku o Polskę Ludową, o socjalizm na zawsze pozostanie w sercach członków naszej Partii, w sercach polskich mas pracujących.

Z godziny na godzinę wzrasta tempo prac na budowie Kanału Wołga-Don

MOSKWA (PAP). Ostatnie meldunki napływające z terenu budowy Kanału Wołga-Don, który oddany zostanie jak wiadomo do eksploatacji już wiosną br., podają, że tempo prac wzrasta z godziny na godzinę.

Na terenie Harpowskiej Stacji Pomp zakończono montaż drugiej potężnej pompy. Dobiega końca budowa Ma-

rynowskiej Stacji Pomp. Szybko posuwają się naprzód przygotowania do zatopienia warwarskiego rezeruaru wodnego.

Doblego końca budowa służna kanale. Wkrótce zakończona zostaną wszystkie prace przy budowie gigantycznej zapory wodnej długości 13 km na terenie cymlińskiego systemu hydrotechnicznego.

Dalsze zaostrenie się sprzeczności w obozie atlantyckim ujawniła konferencja lizbońska

PARYŻ (PAP). Z Lizbony donosi, że zakończyła się tam sesja rady agresywnego paktu atlantyckiego.

Z oficjalnych komunikatów i z wypowiedzi członków uczestników sesji wynika, że na sesji tej postanowiono zamaskować zastraszające się sprzeczności i tarcia między członkami paktu atlantyckiego i dialogu w komunikatach oficjalnych podkreślano „dobłą atmosferę“, choć fakty przeczą temu.

Stawka na Wehrmacht — to główny motyw uchwał zapadłych w Lizbonie. Postanowiono dopuścić faktycznie Niemcy zachodnie do organizacji agresywnego bloku atlantyckiego za pośrednictwem „armii europejskiej“.

Pod dyktando USA zachodnio-europejscy uczestnicy paktu atlantyckiego zobowiązali się przeforsować w swych krajach ustawy w sprawie zwiększenia budżetów wojennych, podwyższenia podatków i obniżenia stopy życiowej ludności.

Z komunikatów i wypowiedzi uczestników sesji przebija strach przed inflacją, zagrożająca bezpośrednio krajom Europy zachodniej, oraz przed pogłębieniem się

kryzysu gospodarczego w wyniku zbrodni.

O sprzecznościach, zaostrażających się w łonie bloku atlantyckiego, zwłaszcza o sprzecznościach między Francją a Niemcami zachodnimi, świadczy okoliczność, że Schuman omawiał na tej sesji z USA i Wielką Brytanią gwarancję przeciwko niebezpieczeństwu grożącemu Francji ze strony zachodniej — niemieckiego Wehrmachtu.

We wtorek wieczorem minister Schuman pragnął widocznie uspokoić francuską opinię publiczną, wzburzoną uchwałami lizbońskimi, zwołal w Lizbonie konferencję prasową, na której zakomunikował, iż otrzymał od Stanów Zjednoczonych przyrzeczenia w sprawie gwarancji dla Francji.

Bezpośrednio po tej konferencji prasowej, oświadczenie Schumana zostało zdementowane przez delegację amerykańską w Lizbonie w depeszy agencji United Press, która brzmiała: „Oficjalnie kolo amerykańskie obalają Schumana strumieniem zimnej wody. Stwierdzili one, że jedynie Kongres, a nie Acheson upoważniony jest do udzielania przyrzeczeń w sprawie gwarancji.“

O należyte przygotowanie i sprawne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej

Omówienie uchwały Prezydium Rządu

Za kilka tygodni nasze rolnictwo przystąpi do wiosennych siewów, które zadecydują o tegorocznych zbiorach.

W trosce o zapewnienie sprawnego przebiegu kampanii wiosennej w trzecim roku Planu 6-letniego, który — jak powiedział Prezydent Biełut w orędziu noworocznym — będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu — Prezydium Rządu powzięło ostatnio uchwałę w sprawie wiosennej kampanii siewnej.

We wstępie do uchwały czytamy: W trzecim roku Planu 6-letniego przed rolnictwem polskim stoi zadanie po ważnego powiększenia produkcji rolnej. Poważne znaczenie dla wykonania tego zadania będzie miało należyte przygotowanie i sprawne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej w roku bież. W tym celu należy zagospodarować w pełni odłogi, racjonalnie uprawiać glebę, w pełni i lepiej wykorzystywać maszyny rolnicze, bardziej właściwie stosować nawozy, a przede wszystkim obornik, stosować właściwe zmiłnowanie, zwalczać chwasty i szkodniki roślin itp.

Dla wypełnienia tych poważnych zadań — rady narodowe, komisje rolnictwa i leśnictwa oraz służba rolna — cały swój wysiłek winny skierować dla mobilizacji stojących do dyspozycji sił i środków, dopilnować wykorzystania licznych rezerw produkcyjnych, koordynować wysiłki organizacji społecznych i instytucji gospodarczych w

stopniu wyższym niż dotychczas.

Wyciągając wnioski z błędów i niedociągnięć poprzednich kampanii, Prezydium Rządu winno dążyć do wyeliminowania starań, aby tegoroczna akcja siewna przebiegała w sposób bardziej sprawny — przez bezpośrednie kierowanie i kontrolę przebiegu wiosennej kampanii siewnej. Związek Samopomocy Chłopskiej, jako masowa organizacja rolników, ma szczególnie zadanie mobilizowania ludności wiejskiej przez szeroko zakrojoną akcję oświatową do prac wiosennych i organizowania współzawodnictwa.

Pielęgnacja przeprowadzonych w trudnych warunkach klimatycznych zasiewów ozimych oraz powiększenie o 6,5 proc. arealu upraw wiosennych w stosunku do arealu ubiegłego roku wymaga dużego mobilizacji sił. Wysiłek ten winien wyrównać straty, spowodowane suszą jesienią i zapewnić lepsze zaopatrzenie kraju w zboże oraz umożliwić dalszy rozwój hodowli.

Zagospodarowanie odłogów

Wysuwając na pierwsze miejsce całkowite zagospodarowanie ziemi, leżącej odłogiem, uchwała wzywa rady narodowe do ustalenia planów i środków, potrzebnych do zagospodarowania wszystkich odłogów przez zespoły uprawowe, indywidualnych chłopów, spółdzielnie produkcyjne, PGR-y, instytucje i zakłady pracy oraz związki za-

wodowe, które powinny wykorzystać podmiejskie grunty odłogowe na ogródki działkowe. Poza tym Prezydium Rządu winno udzielać pomocy gospodarstwom, które własnymi siłami nie mogą zagospodarować w pełni posiadanej ziemi. Plany zagospodarowania odłogów mają być opracowane i zatwierdzone najpóźniej do połowy marca br.

Pomoc państwa w wiosennej kampanii siewnej

Omawiając dalej formy i rozmiar pomocy państwa dla rolnictwa w okresie kampanii wiosennej, uchwała szczególnie ważne zadania stawia przed ośrodkami maszynowymi. Centralny Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych zobowiązany został do uruchomienia zaplanowanej ilości nowych POM-ów i wprowadzenia odpowiedniej ilości ciągników wraz z maszynami towarzyszącymi, jak również do zakończenia w POM-ach remontów i przygotowania sprzętu oraz zaopatrzenia się w niezbędną ilość paliwa i smarów do 15 marca. Ośrodki obowiązane są do zawarcia do tego terminu umów o pracę ze spółdzielniami produkcyjnymi, zespołami uprawowymi i chłopami indywidualnymi, jak również instytucjami, zagospodarowującymi odłogi.

Prezydium Rządu poleca również POM-om rozwinąć współzawodnictwa wśród traktorzystów, opracowanie i omówienie na poradach produkcyjnych planów eksploatacyjnych i zapoznanie z nimi każdej brygady i każdego traktorzysty oraz zobowiązuje POM-y do zapewnienia pełnej obsługi maszyn i największego ich wykorzystania.

Przed służbą agrotechniczną POM uchwała stawia za zadanie otoczenia wzmoczoną opieką spółdzielni produkcyjnych, zwłaszcza nowopowstałych.

Obowiązkiem Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa jest dostarczenie do 31 marca rb. zaplanowanej ilości części zamiennych, materiałów pomocniczych, surowców i artyku-

łów technicznych, potrzebnych do remontu, obsługi i użytkowania traktorów i maszyn. CZR powinna również do 31 marca dostarczyć zaplanowaną na pierwszy kwartał ilość nowych ciągników, maszyn i narzędzi.

Techniczna Obsługa Rolnictwa ma za zadanie wyrenowować i przekazać do 15 marca rb. ciągniki i silniki, oddane jej do remontu przez POM-y, PGR-y i SOM-y.

W pełni mają być wykorzystane maszyny rolnicze w spółdzielczych ośrodkach maszynowych, które zobowiązane zostały uchwałą do zebrać na jak największą ilość za mówień na prace, uwzględniając przede wszystkim terenowe potrzeby w dziedzinie zagospodarowania odłogów. Plany pracy SOM będą opracowane i uzgodnione z planami pomocy sąsiedzkiej, a ich wykonanie — nadzorowane i kontrolowane przez Prezydium Rządu.

Odpowiednie ministerstwa zobowiązane zostały do zapewnienia terminowego dostarczenia nawozów sztucznych, części zamiennych do maszyn, żelaza remontowego, leśmieszy, gwoździ, materiałów pędnych oraz kredytów na zakup nawozów sztucznych, materiału siewnego, orki i siew oraz na zagospodarowanie odłogów. Ministerstwo Rolnictwa uchwałą poleca rozprowadzenie wśród spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych nasion kwalifikowanych na uprawy kontraktowane i innego materiału siewnego oraz zorganizowanie odpowiedniej sieci punktów zaprawiania ziarna.

Zabiegi agrotechniczne

Duży nacisk kładzie uchwała Prezydium Rządu na zastosowanie w okresie kampanii wiosennej niezbędnych zabiegów agrotechnicznych. Ministerstwo Rolnictwa i Prezydium Rządu zobowiązane zostały do szerokiej propa-

nawożenia — zwłaszcza obornikiem, stosowania siewu rzędowego, pogłownego zasialnia słabych ozimlin, właściwej pielęgnacji roślin jarych, zachowania najwłaściwszych i najkrótszych terminów prac, stosowania wszelkich metod

walki z chwastami i szkodnikami roślin.

Prezydium Rządu winno — jak stwierdza uchwała — dopilnować pełnego wykorzystania siewników przywrotnych na zasadzie dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Kontraktacja roślin technicznych

W tej dziedzinie uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Prezydium Rządu oraz instytucje kontraktujące do dopilnowania, aby szeroko spopularyzowane zostały dogodne warunki kontraktacji oraz system ułatwień w planowym skupie, polegający bądź na wyłączeniu powierzchni pod uprawami kontraktowanymi z obowiązu-

ków planowej dostawy żyta, bądź na stosowaniu zamienników płodów kontraktowanych na zboże objęte planowym skupem. Kładąc nacisk na planowe przeprowadzanie kontraktacji — uchwała podkreśla, że stosowana ta być musi w pełni zasada dobrowolności. Szczególną opieką otoczeni będą chłopcy kontraktujący burak cukrowy, rzepak i len.

Pomoc spółdzielniom produkcyjnym

Spółdzielnie produkcyjne będą otoczone szczególnie troskliwą opieką — zwłaszcza nowopowstające. Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Prezydium Rządu oraz POM-y, aby pomogły

zarządom spółdzielni w opracowaniu planów wiosennych zasiewów, w zaopatrzeniu się w kredyty, materiał siewny i nawozy, w organizowaniu brygad polowych, w przygotowaniu maszyn, narzędzi itp.

Współpraca organizacji społecznych

Prezydium Rządu zaleca ZSCh, ZMP i CRZZ współdziałanie w sprawnym i starannym przeprowadzaniu tegorocznej kampanii wiosennej. Szczególnie ważne zadania stoją przed ZSCh, który wspólnie z radami narodowymi zorganizuje pomoc sąsiedzką, weźmie udział w organizowaniu zespołów zagospodarowania odłogów i w opiece nad nimi zmobilizuje chłopów do podejmowania zobowiązań produkcyjnych i rozwiniecia współzawodnictwa o zwiększenie produkcji rolnej.

ZMP okaże Prezydium Rządu pomoc w wykonywaniu wszystkich zadań w okresie kampanii wiosennej, a przede wszystkim udzieli po-

mocy młodzieży zakładającej polećka doświadczalne, sam organizuje przy ogniwach terenowych jak największą ilość takich poletek, zwłaszcza kukurydzy oraz roślin pastewnych i nowopowstających do uprawy. Szczególnie troskliwą opieką otoczą ZMP-owcy w okresie kampanii wiosennej rodziny wojskowych.

Centralna Rada Zw. Zawodowych zobowiązana została do zorganizowania ekip łączności w zakładach przemysłowych i instytucjach społecznych w celu udzielenia pomocy spółdzielniom produkcyjnym, ośrodkom maszynowym, PGR-om i gospodarstwom indywidualnym.

Koordinacja, nadzór i kontrola

W celu dopilnowania, aby zadania postawione przez Prezydium Rządu zostały należycie wykonane, uchwała zobowiązuje Min. Rolnictwa i Prezydium Rządu do zorganizowania kontroli przygotowania i przebiegu wiosennej kampanii siewnej. Koordynując wysiłki zainteresowanych władz, organizacji i instytu-

cji, Prezydium Rządu zapewni stałą kontrolę przebiegu kampanii wiosennej przez zespoły wojewódzkie, powiatowe i gminne. Pracami tych zespołów kierują w województwach i powiatach przewodniczący Prezydium Rządu, a w gminach pełnomocnicy.

Dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej

Dla sprawdzenia przygotowania do prac wiosennych uchwała Prezydium Rządu wyznaczyła 14 i 15 marca br. jako dni gotowości do wiosennej kampanii siewnej w tych dniach komisje rolne rad narodowych przeprowadzą przy udziale państwowej służby rolnej i całego aktywu wiejskiego we wszystkich placówkach zainteresowanych ścisłą kontrolę stanu przygotowania do prac wiosennych.

W zakończeniu uchwały

Prezydium Rządu wyraża przekonanie, że masy pracujące wsi wykażą patriotyczną obywatelską postawę, wkładając maksimum wysiłku w dobre przygotowanie i przeprowadzenie siewów wiosennych, co przy pomocy państwa, opiece partii politycznych, ZSCh, organizacji, instytucji społecznych i gospodarczych na wsi — zapewni pełną realizację zadań produkcyjnych i dalsze podniesienie produkcji rolnej.

Wzmaga się oburzenie Francuzów przeciwko remilitaryzacji Trizonii

PARYŻ (PAP). W całej Francji wzmaga się ruch protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W departamencie Aisne grupa działaczy społecznych wydała apel, plectnacy zbrojenia Niemiec zachodnich. Apel przypomina zbrodnie dokonane przez katów hitlerowskich w departamencie podczas okupacji.

Apel podpisali liczni działacze komunistyczni, socjalistyczni, katolicki, merowie, radni miejscy, profesorowie i nauczyciele. Sekcja Ligii Praw Człowieka w Strasburgu ener-

gicznie zaprezentowała przeciw wypowiedziom deputowanego MRP z okręgu Dolnego Renu — Meka, który podczas debaty parlamentarnej oświadczył, że ludność wschodniej Francji rzekomo aprobuje politykę ministra spraw zagranicznych Schumana i „nie żywi obaw“ wobec armii niemieckiej. Sekcja stwierdza, iż wbrew twierdzeniu tego deputowanego, ludność wschodniej Francji jest najbardziej zagrożona i pozbawiona w pełni obywatelskich praw i obywatelskich perspektyw odrodzenia imperium niemieckiego.

Rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych



Szybko rozwija się hodowla trzody chlewnej w spółdzielniach produkcyjnych woj. białostockiego. Na zdjęciu: Oborowy Józef Działaliuk w Rolniczym Zespole Spółdzielczym Czerewki (pow. białostocki) pokazuje przewodniczącemu spółdzielni, Łukaszowi Gawrylukowi, uzyskany przychówek od maciory rasy „pulańskiej”.

Głosy w dyskusji

Jeszcze bardziej podnieść produkcję rolną — to nasze poparcie dla projektu Konstytucji

Jak Polska długa i szeroka wszyscy ludzie pracy mówią o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. I ja właśnie chcę wziąć udział w tej dyskusji.

Dobrze pamiętam czasy przedwojenne. Jako syn farnala zacząłem pracować od 8 roku życia, pasając żrebacki jaśnie pana Wodzińskiego, posiadacza kilku folwarków w powiecie łęczyckim. Ojciec mój przetrząsany był z miejsca na miejsce. Nie mógł dłużej jak rok zagrześć miejsca w którymś z folwarków. Kiedy dorosłem do lat 12 i ja podzieliłem się go los. Życie moje jak i wielu innych formi znaczone było ciężkimi kroplami potu. Czy w tych czasach ucisku i poniżenia zwykły chłop mógł się czuć współgospodarzem folwarku, gminy czy powiatu? Nie. Na stanowiskach rządów, starostów czy wójtów stali obszarnicy lub wyznaczeni przez nich kułacy. Oni właśnie trzęśli gminą i powiatem nakładając na mało i średniorolnych chłopów wysokie podatki i szarwarki, uwalniając od nich kułaków.

Dzisiaj pierwszy art. projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „Władza należy do ludu pracującego miast i wsi”. Najlepszym wyrazem tego jest to, że robotnik i chłop pracujący mają dostęp do najwyższych stanowisk w aparacie władzy ludowej, a przed wojną nie dopuścili robotarza i biednego chłopu na żadne stanowisko; albo nie odpowiadali sanacji klasowej, albo nie podobali się jej jego poglądy polityczne. Dzisiaj chłop mało i średniorolny, członkowie spółdzielni produkcyjnych, wspólnie z robotnikami PGR-ów decydują o rozwoju gospodarczym wsi, walcząc wspólnie o podniesienie wydajności z hektara. Wszystkich wrogów naszego ustroju, którzy utrudniają rozwój gospodarki narodowej i przeszkadzają w planowym zapatrzeniu miast w chleb, mięso i tłuszcz, potrafimy skutecznie demaskować.

Projekt Konstytucji daje nam takie prawa, o jakie walczyli i ginęli najlepsi synowie robotniczej. Wyrazem poparcia słusznego wszystkich artykułów Konstytucji będzie z naszej strony walka o podniesienie wydajności z hektara i zwiększenie hodowli bydła i trzody chlewnej. Budując naszą twórczą pracą nową lepszą przyszłość pomagamy tym samym ludom kolonialnym w walce o wyzwolenie i zdobycie takich praw, jakie zawarte są w naszej Konstytucji.

Stanisław Kwiatek
koniuszy PSK Biała Olecko

Z przygotowań do siewów w pow. białostockim

GS-y i SOM-y w przededniu akcji wiosennej

Prezydium GRN w Kozłach. Na drzwiach wejściowych wiszą kartki z napisem „Biuro zamknięte, urząd nieczynny w terenie”. W rzeczywistości nie urzędnicy byli w terenie, a członkowie prezydium, bo urzędników zastaje my w sąsiednim pokoiku, po chylonych nad papierami.

— Przyjechaliśmy do was — mówimy — dowiedzieć się, jak przedstawia się sprawa przygotowań do akcji wiosennej. Jak z maszynami, czy macie wyremontowane?

— A no tak — odpowiada pracownik referatu rolnego. — Mamy w naszym SOM-ie, w Dobryńwie, 23 siewniki rzędowe, z tego 16 wyremontowanych, 2 traktory, 2 kultywatory, 2 siewniki nawozowe itp. 50 proc. maszyn gotowych do akcji wiosennej.

— Czy na terenie gminy odbyły się zebrania sowskich w sprawie przygotowań do siewów?

— Nie, nie było takiego zebrania.

— A jak przedstawia się sprawa pomocy sąsiedzkiej w waszej gminie?

— Zgłoszeń, dotychczas nie było, więc pomocy sąsiedzkiej widocznie nikt nie potrzebuje.

— Jak z nawozami i ziarnem selekcyjnym?

— Nie wiemy, nie ma instruktora — odpowiada na raz pracownicy.

Po kilku rzuconych pytaniach mogliśmy się zorientować o całokształcie pracy GRN w Kozłach. Dowiedzieliśmy się, że przewodniczący Prezydium GRN, Ostrowski, kierownik SOM-u, Kułesza i instruktor rolny wyjechali w teren za zaliczką podatku gruntowego.

Coś nie w porządku — myślimy. Kierownik SOM-u w terenie za podatkami, a 50 proc. maszyn nie wyremontowano. Jedziemy do SOM-u, który ma siedzibę w Dobryńwie.

W Dobryńwie nie trudno trafić do SOM-u, każde dziecko wskaże. Duży biały budynek, ogrodzony dookoła szarymi sztachetami. Tu mieści się biuro GS-u i punkt skupu trzody chlewnej. Podwórko obszerne, czyste. Na nim kupa węgla, przeznaczona dla chłopów sprzedających i kontraktujących tuczniaki. W biurze GS-u zastajemy prezesa, Stanisława Sołkowskiego.

— Jesteśmy z redakcji „Gazety Białostockiej” — mówimy — chcielibyśmy was poprosić o informacje w sprawie przygotowań do akcji siewnej na waszym terenie.

— Jeśli chodzi o remont ma-

szyn — zaczął wertując notatki Sołkowski — zakończyliśmy go całkowicie do dnia 25 lutego. Mamy 29 siewników — część z nich rozesłaliśmy już do gromad, bo co prawda nie mamy ich gdzie garażować. Jeden barak, który posiadamy, nie pomieściłby wszystkich maszyn. Rozprowadzamy siewniki znajdują się pod opieką odpowiedzialnych ludzi.

Traktory mamy dwa. Jeden z nich jest w naprawie w Białostockich Warsztatach TOR-u. Ale z TOR-em nie możemy dobrze pracować. Odaliśmy traktor do remontu jeszcze w grudniu 1951 r. Na prawa drobna — a traktory dotychczas nie oddano nam z powrotem, mimo, że interweniowałem kilkakrotnie w tej sprawie. Traktor nam jest potrzebny, gdyż wypożyczamy maszyny do przewożenia węgla lub nawozów sztucznych bo od stacji kolejowej mamy 15 km. Płacimy ogromne sumy, a można byłoby wykorzystać własny środek lokomocji. Jeśli chodzi o nawozy, część już mamy, a ład dzień spodziewamy się otrzymać resztę przydziału.

W najbliższych dniach rozpoczniemy ich sprzedaż, w pierwszej kolejności musimy zaopatrzyć chłopów, którzy zawarli umowy kontraktacyjne na ziemniaki. Nawozów nie mamy tyle, żeby każdemu chłopu dać pod dostatkiem, bo zapotrzebowanie wzrasta. Przed wojną, jak sprowadziliśmy wagon superfosfatu w ciągu roku to było wielkim sukcesem. Obecnie sprowadzamy nie jeden, a kilkanaście wagonów i wciąż jest za mało.

Kończąc swoją rozmowę Sołkowski zapewnił nas, że akcja wiosennych siewów i siewów w gminie Kozłach przebiega sprawnie. Jest tu wielu chłopów — przodowników, którzy zaraz po otrzymaniu nakazu realizowali całą należność. Do takich należy zaliczyć Mieczysława Chwałkę z gromady Zastocze, Józefa

Bielawca z Bielaw, Antoniego Koweszkę z Góry, Wacława Kowalewskiego z Krypna Wielkiego i wielu innych. W spłacie zaliczek przodują gromady: Czechowizna, Góra i Krypno Wielkie.

W gminie Krypno na terenie gromad Długoleka, Żuk i Krypno Wielkie pozostawiało około 25 ha odlogów. Odlogi zostały w styczniu br. zlikwidowane i zagospodarowane wspólnym wysiłkiem przez gromady. Wykorzystano łagodną zimę w początkach roku.

W GS-ie zastaliśmy prezesa Stanisława Smółko, który scharakteryzował nam przygotowanie GS-u do wiosennej akcji siewnej:

— Jeśli chodzi o nawozy, mamy ich sporo, za wyjątkiem niedostatecznej ilości superfosfatu i saletrazaku, ale spodziewamy się przydziału w najbliższych dniach. Gorzej z ziarnem selekcyjnym, którego do chwili obecnej nam nie przydzielono — mówi Smółko.

— Rozpracowaliśmy plan przydziału siewników na poszczególne gromady. Przecięt nie 1 siewnik przeznaczaliśmy na obszar 20 ha. O remoncie maszyn i ich stanie zapoznacie się na miejscu w SOM-ie — oznajmił Smółko, żegnając się z nami.

Kierownika SOM-u, Jabłońskiego nie zastaliśmy w powiecie. Kierownik warsztatu, Ryszard Brzostowski i pomocnik Józef Pogorzelski kończyli remont ostatniego siewnika.

— Nie mamy ani jednego nowego siewnika, wszystkie były „chore”, wyleczyliśmy je własnymi siłami — wyjął nam Brzostowski. — Pójdą na wieś jak nowe.

Praca GS-ów i SOM-ów w gminie Kozłach i Krypno stoi na dobrym poziomie. Za mało tylko pracy wykazują prezydium GRN w tych gminach. GRN w Kozłach nie wie, jak przedstawić sprawę remontu maszyn, pomocy sąsiedzkiej, kontraktacji zbóż selekcyjnych. Na terenie gromad nie przeprowadzono kursów wiedzy rolniczej.

Ażby podobne błędy nie powtórzyły się, prezydium GRN w Kozłach i Krypnie, powinny więcej uwagi zwrócić na planowe przygotowanie wsi do wiosennej akcji siewnej. Należy ściśle współpracować z GS-ami i SOM-ami, gdyż kolektywna praca podniesie rolnictwo w powiecie białostockim na wyższy poziom.

Józef Sawicki

Ze wspomnień o działaczach PPR

W walce o lepsze jutro

Pamiętam jak przed 1939 rokiem do miasta Ciechanowca w pow. białostockim przyjeżdżali działacze KPP, którzy organizowali komórki partyjną w naszym mieście. Do tej komórki należało nie wielu, gdyż policja w Ciechanowcu dość energicznie prześladowała komunistów.

W okresie okupacji większość członków KPP została wymordowana. Ci zaś, którzy uratowali się przed śmiercią poszli do lasu w partyzantkę, by walczyć z najeźdźcą hitlerowskim. Do tych, którzy uniknęli śmierci, należał tow. Tomasz Grabarz. Dał się on dobrze we znaki okupantom. Niszczył łączność i organizował zebrania chłopów w gromadach.

Po wyzwoleniu, tow. Grabarz, w r. 1944, z zapalem oddaje się budowie nowej Polski Ludowej. Organizuje Komitet gminny PPR z 15 członków. Ja byłem jako członek PPR wysłany wraz z tow. Trybalskim na pierwszy zjazd malarolnych chłopów w Białymstoku. Po powrocie ze zjazdu zabraliśmy się do wykonywania na naszym terenie reformy rolnej. Dzięki bojowej postawie naszych członków partii, a między innymi i tow. Grabarza, Trybalskiego i mego męża Kazimierza Jaszczołta, szybko i sprawnie została dokonana reforma rolna.

Nie podobło się to niedobitkom burżuazyjnym. Zaczęli prześladować PPR-owców. Zginęło wielu ofiarnych synów ludu polskiego. Tow. Grabarz jako pierwszy sekretarz gminny PPR wyjechał na początku 1945 roku w teren, aby organizować kółka gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej. Został zamordowany przez bandę AK Łupaszki. Zginął również od kul bandyckiej tow. Trybalski, Michał Kaplan, Wacław Pleszczyński i wielu innych. Ja zostałem raniona. Kulą bandycką przeszła mi płuca. Dzięki szybkiej pomocy lekarza z Armii Radzieckiej zostałam przy życiu. Armia Radziecka uratowała mnie przed śmiercią drugi raz w życiu.

BOLESŁAWA JASZCZOŁT
Białystok-Podlaski

We wszystkich gromadach w woj. białostockim odbywają się zebrania poświęcone dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chłopi wypowiadają się pozytywnie o projekcie Konstytucji i podkreślają, że każde sformułowanie w projekcie jest odbiciem rzeczywistości i faktycznie osiągniętych zdobyczy ludu pracującego.

ZYGMUNT STROCKI z gromady Koniczkie Rostroszewo, STANISŁAW ZIELIŃSKI z gromady Bukowo w pow. grajewskim, ZYGMUNT PARFENIUK z gminy Pawłowska, JAN SIKORSKI z gminy Huta w powiecie suwalskim mają jednak wątpliwości, czy gospodarstwa indywidualne korzystają z dostatecznej opieki ze strony państwa jak to mówi art. 10 projektu Konstytucji.

Odpowiemy tym obywatelom przykładowo. Oto spojrzmy, co władza ludowa zrobiła w jednym tylko powiecie suwalskim dla odbudowy zniszczonych wojną gospodarstw indywidualnych.

Powiat suwalski najbardziej chybą ze wszystkich powiatów Białostockich, został zniszczony działaniami wojennymi. Wprawdzie siedziba powiatu — Suwałki — wyszła z wojny dość obronną ręką, zawiądzając to okrażającemu manewrowi Armii Radzieckiej, sam powiat jednak został zniszczony prawie w 50 proc., a wiele wsi zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi. Najbardziej ucierpiał gminy: Huta, Jeleniewo, Kadaryszki, Zaboryszki i Wólka, gdzie uległo całkowitemu zniszczeniu ponad 65 proc. zagród chłopów.

Po uwolnieniu jesienią 1944 r. Suwalszczyznę przez Armię Radziecką wielu chłopów mieszkających w ziemiankach i bunkrach, a ze

Odpowiadamy na zapytania w dyskusji

Każde słowo projektu Konstytucji stwierdza istniejący stan faktyczny

szkół nie ocalała w powiecie ani jedna. Całkowicie zostały zniszczone budynki gminne w Bakalarzewie, Krasnowie, Jeleniewie, Sejwach i Konieborze, w pozostałych gminach budynki zarządów gmin były nawiązo zrujnowane. Temu samemu losowi uległy dosłownie wszystkie urządzenia przemysłowe: młeczarnie, młyny itp. Słowem wszystko leżało w gruzach i zdawało się, że będzie potrzeba kilkadziesiąt lat pracy, aby przynajmniej przywrócić stan przedwojenny, nie mówiąc już o dalszym gospodarczym rozwoju Suwalszczyzny.

Chłopi suwalscy nie załamali się przy pomocy władzy ludowej przystąpili do energicznej odbudowy i życie wsi suwalskiej poczęło coraz silniej się rozwijać. W ciągu 5 lat (1945—1949) wybudowano 2695 nowych zagród chłopskich, odbudowano ponad 3500 zagród, wybudowano i odbudowano 67 szkół podstawowych i 7 szkół średnich oraz zabytkowy kościół na wyspie wigierskiej. Suwalszczyzna szybko leczyła zadane wojną i hitlerowską okupacją rany.

Tak olbrzymi wysiłek mógł być wykonany tylko przy bardzo wydajnej pomocy ze strony państwa. Na przestrzeni pięciu lat państwo i samorząd terytorialny udzielił chłopom na odbudowę wysokich kredytów w gotówce i materiałach bu-

dowlanych. Należy podkreślić, że pomoc państwa ludowego chłopom indywidualnym w latach 1944—47 była udzielana przede wszystkim w materiałach budowlanych po cenach reglamentowanych, co w dużej mierze podnosiło wartość kredytów. Oprócz kredytów bankowych i zwrotnych kredytów państwowych sędziących wielu milionów złotych wsi suwalska otrzymała tylko w kredytach bezzwrotnych: 23.982 metrów sześciennych drzewa budowlanego, 415 ton cementu, 125,5 ton wapna i 9 ton gwoździ, nie licząc żelaza budowlanego dostarczonego z akcji rozbiórkowej z Ziemi Odzyskanych oraz kilkunastu milionów sztuk cegieł.

Dotacje gotówkowe wyniosły w tym czasie 83.343 tys. zł (w starej walucie). Do tego należy doliczyć kilkanaście milionów złotych wydatków na odbudowę zagród chłopskich przez samorząd gminny. Jeśli do sum tych doliczymy około 100 milionów złotych kredytów inwestycyjnych przemysłu i handlu i społecznych oraz przeliczymy wartość materiałów budowlanych liczonych w cenach reglamentowanych, a dostarczonych chłopom bezzwrotnie — na ceny wolnorynkowe, — pomoc państwa dla indywidualnych gospodarstw chłopskich przekroczy sumę 300 milionów złotych. Jest to kwota wyższa od zapłacone-

go przez wsi suwalską w latach 1946—1949 podatku gruntowego, który w tym samym czasie wyniósł niespełna 280 milionów złotych.

Odbudowa wsi suwalskiej zakończona została w r. 1950 i od tej chwili rozpoczęła się gospodarcza rozbudowa całego powiatu. A nie trzeba chyba udowadniać, że inwestycje gospodarcze i kulturalne są pośrednią pomocą chłopom indywidualnym.

Tyle na odcinku odbudowy. Niemniej wielką pomoc indywidualnym chłopom na Suwalszczyźnie przyniosła reforma rolna. Likwidacja wielkiej własności ziemskiej i gospodarstwa państwowe stworzyły olbrzymi zapas ziemi wynoszący ponad 19.000 ha. Z tego zapasu ziemi utworzono 968 nowych gospodarstw i upełniono 1282. Nowe gospodarstwa otrzymały mały parobek, farnale i bezrolni chłopów.

W okresie międzywojennym burżuazyjna „reforma rolna” stworzyła również na Suwalszczyźnie kilkadziesiąt nowych gospodarstw. Były to gospodarstwa o obszarze od 30 do 45 ha, przydzielone w 90 proc. pilsudczykowskim osadnikom wojskowym, którzy wywdzięczali się władzom sanacyjnym, szpiegując chłopów i donosząc policji o każdym śmielszym odezwaniu się chłopów. Pilsudczykowskie osadnicy byli

awangardą faszystów i chłopów suwalscy darzyli ich powszechną nienawiścią.

W rezultacie reformy rolnej zmniejszył się procent ziemi kułackiej. Gdy przed wojną chłopów posiadających gospodarstwa o powierzchni do 8 ha stanowił 63 proc. i uprawiali 36,4 proc. ogólnego obszaru gruntów prywatnych, a kułacy i obszarnicy stanowili 37 proc. posiadali w swym władaniu 63,7 proc., obecnie stan ten uległ poważnej zmianie. Chłopi mało i średniorolni stanowią obecnie 72 proc. i posiadają około 70 proc. ogólnych gruntów w powiecie.

Nie są to jedyny osiągnięcia chłopów pracujących. Dużą pomocą było wyrwanie mało i średniorolnych chłopów z rąk spekulatorów przez rozbudowę spółdzielczości samopomocowej, która przejęła w swe ręce całość zaopatrzenia i zbytu wsi suwalskiej. Powstałe w Suwałkach Roszarnia Lnu i Tuczarnia Drobiu dają chłopom indywidualnym dodatkowy dochód, placąc stałe opłacalne ceny za kontraktowane len i hodowany drobiu.

Sami chłopów podkreślają, że każde słowo projektu Konstytucji jest stwierdzeniem istniejących w Polsce Ludowej stosunków i warunków życia. Projekt Konstytucji jest bowiem stwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy i osiągniętych zdobyczy ludu pracy. I jednocześnie daje szerokie perspektywy dalszego rozwoju, dalszego podnoszenia stopy życiowej całego narodu. I jak państwo ludowe pomaga i otacza opieką chłopów pracujących indywidualnie, tak jeszcze bardziej otoczy go opieką, gdy chłop dobrowolnie zdecyduje się przejść na wyższe formy gospodarki kolektywnej.

H. Matejczyk

„Polska Rzeczpospolita Ludowa planowo wzmacnia spójnię gospodarczą między miastem i wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów.

W tym celu Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia nieustanny wzrost produkcji przemysłu państwowego, służącej wszechstronnemu zaspakajaniu potrzeb wytwórczych i konsumpcyjnych ludności wiejskiej, jednocześnie planowo wpływając na stały wzrost towarowej produkcji rolniczej, która zaopatruje przemysł w surowce, a ludność miejską w żywność.

(Z projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Przemysł — wsi...

Jerzy Suprynowicz od najmłodszych lat marzył o wspaniałym gospodarstwie. Niewielki, dobrze utrzymany sad, parę świń i krów... Ale na to nigdy nie starczało z tych 2 hektarów ziemi, jakie jego ojciec posłał w Bacieczkach.

Nie starczało. Bo kraj zamiast się bogacić — ubożał, bo przemysł produkował coraz mniej, ceny rosły i chłop nie mógł wielu artykułów kupić, ponieważ były za drogie.

Białostockie należało przed wojną do tzw. „Polski B”, było niezwykle upośledzone pod względem gospodarczym. Obok postawionego na jednym poziomie rolnictwa, niskim poziomem skupiającym jakiś przemysł był Białystok. Były to przeważnie drobne warsztaty włókiennicze. O zaoferowaniu przemysłowym województwa może najlepiej świadczyć fakt, że jeszcze w roku 1949 w przemysł pracowało zaledwie 1 proc. ludności.

Dziś Jerzy Suprynowicz jest mleczurinowcem. Prowadzi wspaniały sad i wspaniałą hodowlę. W oborze — 7 krów i w chlewie — 5 świń. To wszystko na 2 ha ziemi.

Bo rozwijający się przemysł dostarcza Suprynowiczowi w i wszystkim chłopom coraz więcej materiałów. Idą na wieś maszyny rolnicze, węgiel, materiały włókiennicze, nawozy sztuczne. Coraz więcej wsi posiada elektryczność i radio.

Na przykład węgiel. Przed wojną w domu Suprynowicza było przeważnie tak zimno, że dzieci nie wychodziły spod koldry. A dziś...

W 1949 roku wydobywaliśmy 74,1 mil. ton węgla kamiennego. W roku 1951 już 80,9 mil. ton. A w roku 1955 wydobywać będziemy 100 milionów ton węgla.

Gdyby ten węgiel załadować na wagony kolejowe, to powstałby pociąg opasujący całą kulę ziemską na równiku. Część wydobywanego o-

becnie węgla zużywamy na własne potrzeby, a część sprzedajemy za granicę i otrzymujemy za to nowe maszyny do rozwijającego się przemysłu.

Wróćmy teraz do Jerzego Suprynowicza. Zakontraktował on 4 tuczniki i za każdego otrzymał w spółdzielni 300 kg węgla. Prócz tego przydzielono mu pewną ilość węgla dla wnuka, który jeszcze nie ma 3 lat. Jeden syn jest w wojsku, więc w ramach pomocy państwa dla rodzin wojskowych otrzymał jeszcze 500 kg węgla. Nawet cement, który tak jest cenny, bo potrzebny dla wielkich budowli — otrzymał Suprynowicz, przez ZSCh, na budowę nowego domu.

Słowa projektu Konstytucji, że Polska Rzeczpospolita Ludowa zacieśniając spójnię gospodarczą między miastem a wsią zapewnia nieustanny wzrost przemysłu — nie są czczą obietnicą, ale konkretnym faktem. Nasz narodowy plan gospodarczy: wielki Plan Sześciolletni przewiduje ogromny rozwój przemysłu w naszym zaoferowanym województwie, niezależnie od tego, co już powstało.

I tak: powstaną trzy nowe, wielkie zakłady bawelnicze w Białymstoku, Łomży i Zambrowie. Powstanie m. in. wielki kombinat olejarsko-alkoholowy pod Białymstokiem, przetwórnia mięsa, browar i fabryka cukierków w Dojlidach, wielka chłodnia w Białymstoku, duże kamieniołomy pod Suwałkami i in. Ważnym obiektem stanie się pierwsza w kraju, zbudowana na wzorach radzieckich, elektrownia wykorzystująca torf jako surowiec opałowy.

Ogółem zatrudnienie w przemyśle białostockim wzrosło do ponad 40.000 ludzi, a wartość produkcji — ponad pięć i pół razy.

Stęgniemy jeszcze do tego, co już otrzymała wieś. Węgla, o którym mówiliśmy i drzewa opałowego sam tylko powiat białostocki zakupił tyle w 1951 roku, że wzrost ten wyraża się w porównaniu z rokiem 1950 cyfrą 561 procent.

Wież białostocka rozbudowała się w poważnym tempie. Znikają zgłiszczające wojenne. Coraz więcej jest nowych domów i zabudowań gospodarczych. Toż ten sam powiat zakupił w 1951 r. o 94,7 procent materiałów budowlanych więcej niż w roku 1950.

Nasz Plan Sześciolletni przewiduje, że w 1955 roku rolnictwo otrzyma 5.000 siewników traktorowych, 5.600 sno powłazek, 6.000 młoczek traktorowych. W tym celu powstaną wiele nowych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, m. in. w Płocku i Kutnie.

Ale już teraz, w 1951 r. wieś białostocka zakupiła o 203,5 procent więcej maszyn i narzędzi rolniczych niż w 1950 r. Cyfra ta stale rośnie, przyczyniając się do tworzenia dobrobytu na wsi.

Oto np. — rzecz przed tym niespotykana — chłopci białostocki kupują coraz więcej rowerów, w miarę jak wzrasta stopa życiowa mas pracujących. Powiat białostocki zakupił w 1951 r. o 242,6 pro-

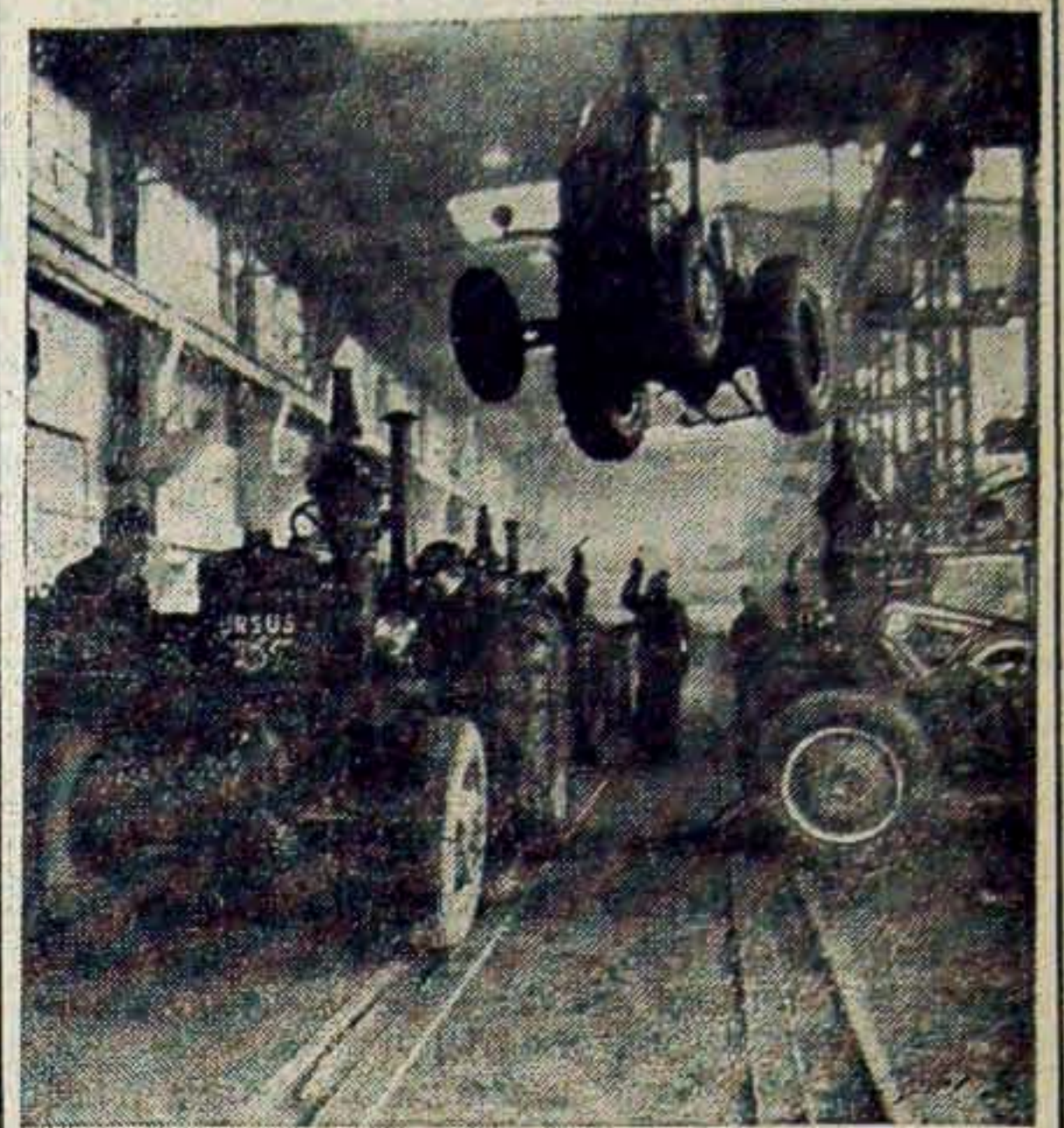
cent więcej rowerów niż w 1950 r. A w końcu Planu Sześciolletniego będziemy produkować już 340 tys. sztuk rowerów, podczas gdy w 1940 roku produkowaliśmy 91 tys. sztuk.

Wraz z rozwojem materialnym wzrasta ogromnie kultura na wsi. Przemysł nasz produkuje coraz więcej papieru na książki, zeszyty itp. Chłopi z pow. białostockiego, którzy przed wojną niemal wcale nie kupowali papieru — w 1951 roku zakupili o 1281 procent więcej artykułów papirniczych niż w 1950 r.

A oto niektóre inne cyfry, nie mniej charakterystyczne. Powiat białostocki — Wzrost zakupionych towarów

Branża	w 1951 r. — % (rok 1950 = 100)
Artykuły spożywcze	243
Mebel i wyroby z drzewa	301
Skóra i wyroby skórzan	221,9
Konfekcja i tekstylia	228
Artykuły elektryczne	186
Artykuły chemiczne	227
Wyroby metalowe	233
Ceramika	231,1

W świetle tych cyfr i faktów wielkiej mocy nabierają słowa art. 9 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który mówi o spójni gospodarczej między miastem a wsią — braterskiej współpracy robotników i chłopów.



Szerokie perspektywy rozwoju dla wsi otwiera Plan Sześciolletni, w którym poczesne miejsce zajmuje produkcja nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, a w szczególności traktorów.

Na zdjęciu: Ostatni przegląd traktorów „Ursus”, w hali montażowej Zakładów Mechanicznych w Ursusie.

CAP — fot. Nowosielski.

Wież — miastu...

Dobrze pamiętam, jak to za czasów obywatelsko-kapitalistycznych układały się stosunki między miastem a wsią — mówi Piotr Okragły z Kleszczewa w pow. oleckim. — Mieszkając we wsi Lipówka, w pow. augustowskim, musiałem ciężko pracować u bogaczy razem z matką i trojgiem rodzeństwa, aby jakoś wyżyć i zapłacić podatki. A we wsi było wielu ludzi, którzy daremnie szukali pracy. Przemysł nie rozwijał się wcale w naszych stronach. Nędza i wyzysk za gładziły do każdej chaty.

Podobnie myślą i mówią inni chłopcy z Białostoczniny — tak było wszędzie.

Chłopcy pracujący, uciskani nadmiernymi podatkami i obciążeni długami, z których nie mogli się nigdy uwolnić, musieli sprzedawać swoje płody rolne za bezcen. By uciąć parę groszy, odesłali sobie i dzieciom od ust ostatnią strawę. Bywało i tak, że matki zamykały chleb przed dziećmi, którego nigdy nie było do syta, nie mówiąc już o masle czy o jajkach, które musiały sprzedawać na rynku, aby zapłacić nadmierne podatki i kupić lichy przyodziewek.

A rynek przed wojną był miejscem, gdzie zdarzano się chłopom ostatnią skórę. Strojne panisze, żony sanacyjnych dygnitarzy, właściciele sklepów i podkasane przekupki ze straganów i kramików — targowały się z chłopkami o każdy grosz na jajku, o każde 5 groszy na kurze czy gęsi. Podobnie zgraja lichwiarzy, spekulantów i wydrwigroszów pojawiała się w każdy targowy dzień na rynku, by wykupić wszystko od chłopów za marne pieniądze. Żony robotników nie mogły prawie nic kupić od chłopów za wyjątkiem kartofli, bo choć wszystko było tanie, ale robotnika i na to nie było stać.

— Jeśli zdarzył się nieurodzaj — mówił Zenon Firsowicz z Widowa, w pow. białskim — to i tak zmuszano chłopów do podatków i długów, aby sprzedać tyle, by starczyło mu na ich opłacenie. Gdy plony były wyższe, to ce na znowu opadała i chłop na dół był bity.

Działo się tak dlatego, że ceny na produkty rolne były bardzo niskie, a na artykuły przemysłowe bardzo wysokie. Te nożyce cen cięły bez-

litośnie masy pracującego chłopstwa. Umożliwiały one handlarzom i spekulantom bogacenie się na krzywdzie małych i średniorolnych chłopów, którzy zmuszani byli sprzedawać zboże zaraz po żniwach, podczas gdy zyski ze sprzedaży przedmówkowej gromadziły kulacy, mogący przechowywać zapasy.

Chłopcy wyzyskiwani w ten sposób nie mieli możliwości nabycia towarów nawet pierwszej potrzeby, nie mówiąc już o takich produktach, które wpłynęłyby na podniesienie produkcji rolnej jak nawozy sztuczne i maszyny rolnicze. Nic więc dziwnego, że wydajność podstawowych zbóż nie wzrastała — a raczej malała. Panujący na rynku chaos i zmieniające się w każdej porze roku ceny — były błędą i niewiadomym jutrem w biedniacko — średniacką wieś.

W takiej sytuacji chłopstwo pracujące, aby utrzymać się przy życiu nie mając innego wyjścia musiało pracować u kulaków i obszarników. A kulacy bogacili się podwójnie: ze spekulacji i z odrobku. Tak wyglądała „spójnia” między miastem a wsią w Polsce sanacyjnej.

Po objęciu władzy przez masy pracujące całego kraju zmieniły się gruntownie stosunki wymiany pomi-

ędzy miastem a wsią. Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” ujęły w swe ręce całość skupu i zaopatrzenia ludności wiejskiej wyzwalając chłopów małego i średniorolnych od wyzysku ze strony kulaków i spekulantów. Z terenu wsi zniknęły na zawsze różnego rodzaju niechlujne sklepiki prywatne. Zniknęli prywatni handlarze trzody chlewnej i zboża, którzy w potworny sposób dzierżali z chłopów skórę. Wielu jednak z dawnych handlarzy wcisnęło się do GS i brudzą nadal zamiast uczciwie pracować. Zadaniem pracujących chłopów jest wykrywanie takich szkodników i usuwanie ich z aparatu spółdzielczego.

Najlepszym wyrazem tego jak państwo ludowe organizuje życie gospodarcze na wsi, mając na względzie dobro chłopów, — jest kontraktacja trzody chlewnej i roślin przemysłowych, planowy skup zboża, mleka i drobiu. Do przeszłości należy okres, kiedy to po zbiorach ceny na zboże spadały katastrofalnie w dół, by rosnąć w okresie przedmówkowym. Dziś chłopci sprzedając swoje towary w GS-le mają zapewnione stałe i opłacalne ceny.

— Za jedno jajko przed wojną nie mogłem kupić paczki zapalek — mówi Feliks Kozłowski, małorolny chłop z Jeleniej Góry, pow. Sokółka. — Dziś za jedno jajko

kupię 10 paczek zapalek. Na jeden litr nafty musiałem dawniej sprzedać 10 sztuk jakę, a dzisiaj za jedno jajko kupię litr nafty.

Wyrazem troski rządu ludowego o podniesienie dochodowości gospodarstw są niezmiennie i korzystne ceny, jakie chłopcy otrzymują za sprzedane plody rolne. Ceny te gwarantują podniesienie dochodowości gospodarstwa przy każdym wzroście produkcji i przy każdym obniżeniu jej kosztów.

Chłopcy coraz bardziej zaczynają myśleć po nowemu. Wciągają się w nurt gospodarki planowej, produkując to, co potrzebne jest dla rosnącego przemysłu i dla zaopatrzenia klasy robotniczej, a nie to, co kazalo im przyzwyczajenie. Wiedzą, że w ten sposób mają zapewnioną korzyść i pewność zbytu. Coraz częściej biorą ołówki do ręki i obliczają.

Zofia Pastewska z Mącz w pow. elckim powiada w ten sposób: „Jak uchwam w ciągu roku 9 świń i sprzedam je do GS-u, to dwoma wplatę wszystkie należności finansowe wobec państwa; za resztę kupię dobry przyodziewek dla siebie i dla dzieci”.

Podobnie myślą tysiące chłopów naszego województwa.

Polska Rzeczpospolita Ludowa stawia sobie za zadanie tak rozbudować przemysł, aby chłopstwu pracującemu dać jak największą pomoc, by mógł podnosić plony i hektara, by powiększał hodowlę i zaopatrywał się w towary przemysłowe, które produkuje robotnicy fabryk, kopalń i hut. Władza ludowa stawia również poważny obowiązek wobec chłopów, aby za towary przemysłowe i pomoc, jaką mu udziela, sprzedał po trzebną ilość chleba i tłuszczu robotnikom.

Na tym właśnie polega po-
glebienie spójni gospodarczej
między miastem a wsią w
Polsce Ludowej. Znaczenie
spójni zaczyna coraz bar-
dziej rozumieć chłopcy pracu-
jący naszego województwa,
wytwarzając się ze swolich ob-
wiązków wobec państwa i
klasy robotniczej. Dowodem
tego jest wykonanie plano-
wego skupu zboża i kontrak-
tacji trzody chlewnej przez
tysiące chłopów Białostoc-
zyny. (Ch M)



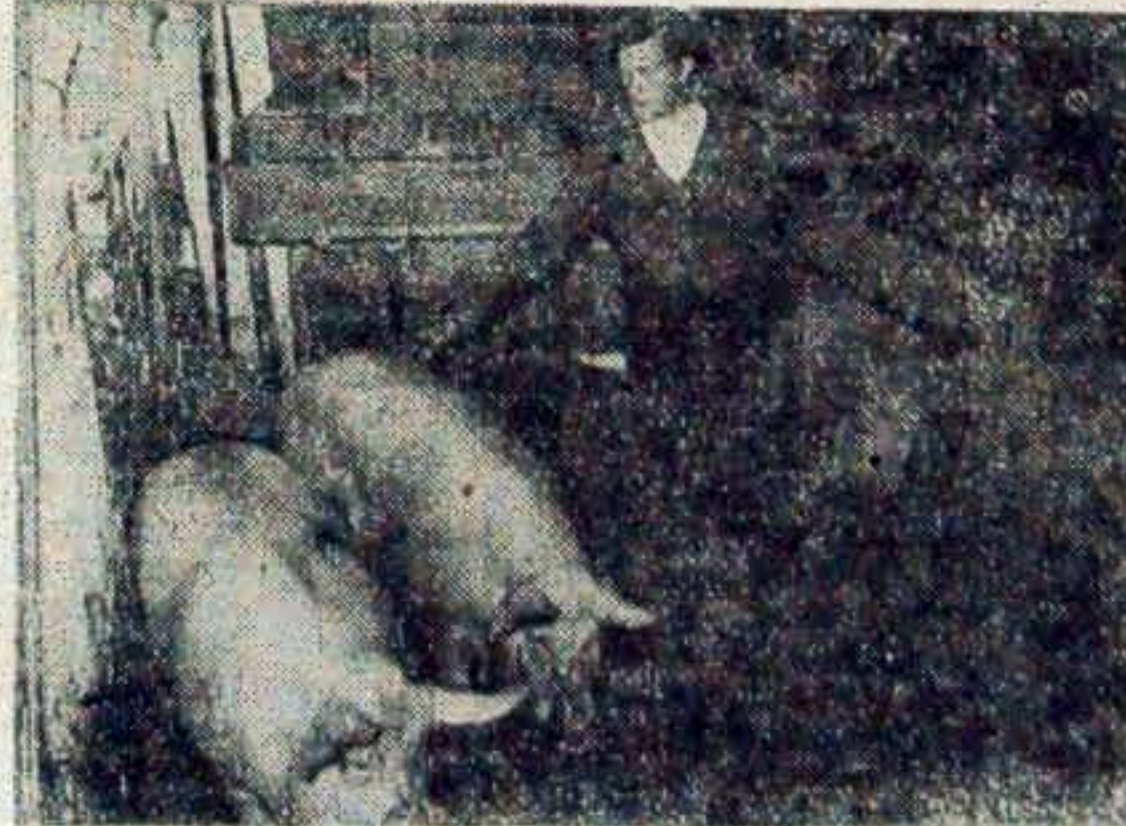
Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” pośredniczą w wymianie między miastem a wsią. Ujęły one w swe ręce całość skupu i zaopatrzenia ludności wiejskiej uwalniając chłopów małego i średniorolnych od wyzysku ze strony kulaków i spekulantów.

Na zdjęciu: Chłopcy zaopatrują się w towary przemysłowe w sklepach GS.



Wszystkie produkty rolne skupują na miejscu gminne spółdzielnie. Zapewniają one producentowi najbardziej korzystne warunki zbytu, płacąc stałe, opłacalne ceny.

Na zdjęciu: Spółdzielczy punkt skupu drobiu i jaj.



Podstawą dobrobytu wsi jest podniesienie produkcji wszystkich gałęzi gospodarki rolnej. Państwo ludowe przychodzi z wydatną pomocą gospodarstwom chłopskim rozwijającym hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Z narady aktywu przemysłowego

Zapoznać każdego robotnika z zadaniami planu produkcyjnego w zakładzie pracy

W sobotę 23 bm. w świetlicy Centrali Młodszej odbyła się narada robocza, mająca na celu przeniesienie planu pracy do najbliższych ogniw produkcyjnych.

Na naradę przybyli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Wojciechowski, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Puzkiewicz, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, tow. Woźniak, kierownik Wydziału Ekonomicznego KM PZPR, tow. Ornat i inni.

Udział w naradzie wzięli sekretarze organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych, kierownicy zakładów pracy i inni.

Naradę otworzył tow. Puzkiewicz, wskazując na ogromny rozwój naszego socjalistycznego przemysłu, na walkę z robotnikami o szybkie wykonanie zadań III roku Planu 6-letniego.

W dalszym ciągu tow. Puzkiewicz mówił o najbliższych zadaniach produkcyjnych, jakie stoją przed robotnikami — bezpośrednim realizatorem planów produkcyjnych. Tow. Puzkiewicz mówił o tym, że robotnik chcąc wzmocnić tempo produkcji, musi mieć przed sobą szczegółowy plan pracy, przy realizacji którego będzie się starał osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Następnie zabierali głos: tow. Woźniak, który omówił po krótko zagadnienie oszczędności w zakładach pracy oraz wskazał na niewłaściwy stosunek niektórych robotników do spraw produkcyjnych. Tow. Ornat zapoznał zebranych ze sposobami przenoszenia planów produkcyjnych do robotnika, tow. Zawistowski, sekretarz ORZZ, naświetlił zagadnienie udziału grup zakładowych w przenoszeniu planów na podziałowe jednostki produkcyjne.

W dyskusji nad tymi zagadnieniami wypowiedziały się wiele osób. Tow. Kozaczek, dyrektor Fabryki Pluszu, nawiązując do spraw produkcyjnych powiedział: „Zagadnienie wykonania planu produkcyjnego przez robotnika zależy przede wszystkim od tego, jak on będzie z tym planem zapoznany, a w szczególności, jak robotnik zrozumie zadania stojące przed nim, dlatego też, żeby robotnik dokładnie zapoznał się z rozumieniem planu, trzeba przedtem urządzić zebrania dyskusyjne z robotnikami, omawia-

jąc szczegółowo najbliższe plany produkcyjne. W celu podniesienia wydajności pracy wśród załóg robotniczych, trzeba nawiązać ścisłą łączność z komórkami racjonalizatorskimi innych zakładów.

— Fabryka Polewy — powiedział tow. Rnura — jest zakładem produkcyjnym, który opiera swoją produkcję w dużej mierze na surowcach importowanych z zagranicy. Dlatego też nasze plany są niejednokrotnie nie wykonywane, pomimo tego, że nasza załoga pracuje z dużym zapalem. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na jeden moment. Nasi robotnicy dobrze rozumieją, co to znaczy sprawować surowiec z zagranicy, dlatego też wystąpili z wnioskami do naszej dyrekcji o zastąpienie tych surowców innymi materiałami, które znajdują się w naszym województwie. Dotychczas jednak wnioski te nie zostały rozpatrzone.

Tow. Gawryluk, sekretarz zakładowej organizacji partyjnej przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego powie: „Przy realizacji planów produkcyjnych, koniecznością jest ich analiza. W roku ubiegłym w miesiącu styczniu, gdy realizowaliśmy plan chaotycznie bez bliższego przedyskutowania go, nie wykonaliśmy zadań, jakie przed nami stały. Plan produkcyjny wykonaliśmy w 80 proc. Natomiast w lutym tego samego roku po gruntownym zbadaniu wszelkich możliwości i przeanalizowaniu planu, wykonaliśmy go w 120 proc. W tym roku, gdy z planami będzie zapoznany robotnik na pewno jeszcze w większym stopniu, będziemy śmielej realizować swoje zadania.

Pozostali dyskutanci mówili

o przebiegu realizacji planów produkcyjnych w swoich zakładach, wskazując na trudności, na jakie napotyka no przy ich wykonywaniu. Wszyscy natomiast stwierdzili słusność przenoszenia planów do robotnika. Ostatni w dyskusji zabrał głos tow. Wojciechowski, sekretarz KW PZPR.

— A żeby podnieść na wyższy szczebel produkcję naszych zakładów — powiedział m. in. tow. Wojciechowski — należy pójść do robotnika z konkretnymi i jasnymi zadaniami. Trzeba dokładnie zapoznać go z planem produkcyjnym zakładu dając mu w ten sposób możliwość przeanalizowania, ustalenia i zorganizowania pracy.

Przenosząc plany do najbliższych grup produkcyjnych trzeba ubożać robotnika, nastawić go politycznie do realizacji planów, uzbroić go w potężny oręż, jakim jest idea marksizmu — leninizmu. Tego wszystkiego wymaga dziś od klasy robotniczej III rok naszego Planu 6-letniego, rok, w którym tempo rozwoju naszego przemysłu zostanie znacznie zwiększone.

„Aby więc zmobilizować robotników do zwycięskiego pochodu w budowie socjalizmu — stwierdził w zakończeniu, tow. Wojciechowski, trzeba, żeby organizacje partyjne w zakładach pracy stały się tym motorem, który pociągnie za sobą załogi produkcyjne do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Podsumowanie dyskusji do konał tow. Puzkiewicz, wskazując na doniosłość odprawy, która po przeniesieniu na zakłady pracy, przyczyni się do zwiększenia produkcji.

B. Woźniak

Zobowiązania białostockiej młodzieży dla uczczenia Konferencji Miejskiej ZMP

W zakładzie „B” BZPW im. Sierżana (obecnie Wschodnie Zakłady Przemysłu Welnianego) koło ZMP istniało tylko formalnie, nie przejawiając żadnej działalności. Zarząd był do tego stopnia bezczynny, że nie potrafił na wet uporządkować ewidencji członków.

W grudniu ub. roku — z inicjatywy sekretarza organizacji partyjnej, tow. Geniusza, przeprowadzono ponownie zebranie organizacyjne koła ZMP i wybrano nowy zarząd, do którego weszli kol. kol. Dziadziulok — jako przewodniczący, Prokopycz sekretarz oraz Bekisz i Kazimierzczak na członków.

Nowy zarząd wziął się energicznie do pracy i przy wydatnej pomocy organizacji partyjnej pracuje obecnie z pełnym zapałem, przełamując niewłaściwy nierz jeszcze stosunek dyrekcji i niektórych pracowników do młodzieży ZMP-owskiej.

W dniu 26 bm. odbyło się zebranie koła, na którym między innymi wybrano delegatów na Konferencję Miejską

ZMP, w osobach kol. kol. Kazimierzczaka i Dziadziuloka, przyjęło trzech nowych członków do koła i rozpatrzone możliwości zorganizowania młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Na zakończenie zebrania członkowie koła dla uczczenia Konferencji Miejskiej ZMP, zobowiązali się: przenieść „Sztandar Młodych” i „Gazetę Białostocką”, zorganizować w najbliższym czasie młodzieżową brygadę produkcyjną, wydać do dnia 1 marca pierwszy numer gazetki ściennej, a ponadto włączyć się czynnie do szkolenia ideologicznego (dotąd nie było zorganizowane) uczęszczać regularnie w każdy poniedziałek na prawoskór i wstąpić w szeregi członków Ligi Przyjaźni Żołnierza.

Energia, z jaką przystąpił do pracy nowy zarząd i opiekę organizacyjną partyjną pozwalają sądzić, że koło przy Wschodnich Zakładach Przemysłu Welnianego może stać się wkrótce produkującym kołem zetempejskim w Białymstoku. (He)

Robotnicy leśni chcą się uczyć

W miejscowości Gulwiele (pow. goldapski) w hotelu robotniczym mieszka około 300 robotników leśnych. Zaś się oni na brak rozrywki kulturalno-oświatowej. Od trzech miesięcy nie było tam zebrania, ani pogadanek.

Zwrócono się do Nadle-

śnictwa i Powiatowej Rady ZZ w Goldapi, aby zaopiekowały się hotelem robotniczym, lecz bezskutecznie.

A przecież winno się pomóc robotnikom, zorganizować dla nich pogadanki i rozrywki kulturalne. (st. m.)

Zarząd Główny LPŻ organizuje zawody radiotelegraficzne

Zarząd Główny Ligi Przyjaźni Żołnierza, w celu spopularyzowania i zwiększenia kwalifikacji radiotelegrafistów — członków LPŻ, organizuje w drugiej połowie kwietnia br. ogólnopolskie zawody radiotelegraficzne o tytuł najlepszego klubu radiotelegraficznego oraz o tytuł najlepszego radiotelegrafisty.

Przed przystąpieniem do zawodów centralnych, przeprowadzone zostaną egzaminy radiotelegrafistów w powiatach i w województwie ze znajomości odbioru słuchowego i nadawania na klucz tekstów literowych, cyfrowych i mieszanych, jak również podstawowych znaków pisarskich i skrótów służbowych, a także znajomości zasad regulaminu w nawiązywaniu łączności i wymianie korespondencji. Dla zwycięzców w zawodach przewidziane są cenne nagrody w postaci odbiornika radiowego, aparatu fotograficznego, roweru, portfeli.

Nowy zespół chórny powstaje przy ORZZ

Wydział Kulturalno-Oświatowy Okręgowej Rady Związków Zawodowych przystąpił do organizacji reprezentacyjnego zespołu chóralnego, który w późniejszym okresie przekształci się w „Zespół Pieśni i Tańca”.

O przyjęcie do zespołu mogą się ubiegać wszyscy miłośnicy śpiewu chóralnego.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w dniu jutrzejszym 29 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej ORZZ przy ul. Warszawskiej 9. (s)

PAMIĘTAJ

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
ZAOPATRZY CIĘ W KSIĄŻKI a 58-6
Pomogą Ci one w pracy i nauce

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO pozwolenie na broń myśliwską i kartę łowiecką na nazwisko Borowski Sergiusz Białystok, „Poleska 41. g 280-1

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 110 na nazwisko Dąbrowska Maria zam. Białystok Waryńskie go 25. g 279-1

ZGUBIONO kartę meldunkową RKU Białystok, kartę meldunkową, legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlowych, legitymację TPRP oraz 3 zdjęcia dowodowe na nazwisko Styczynski Kazimierz Białystok, Przemysłowa 1. g 275-1

ZGUBIONO kartę zdrowia Nr 172 na nazwisko Rajewska Janina. g P/10

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-15, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 35-35, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski 36-23.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1756/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-10111

Kronika białostocka

* Odprawa przewodniczących rad zakładowych Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 9 w lokalu związku przy ul. Ogrodowej 15. Tematem obrad będzie sprawa przygotowania członków związku do akcji siewów wiosennych. Odmówiona będzie również sprawa wyborów do rad zakładowych i oddziałowych.

REPERTUAR TEATRU
Teatr im. A. Węgierki: „Pociąg do Marsylii”. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN
w Białymstoku
Kino „Ton”: „Ostatni rejs”. Początek o godz. 18, 19 i 20.
Kino „Pionier”: „Poszukiwacze złota”. Początek o godz. 17 i 19. w województwie

Kino „Baltyk” w Suwałkach: „Cyryl”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Zaloga”.

Kino „Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Hojne lato”.

Kino „Wolność” w Hajnówce: „Wielka siła”.

Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „Pogromca atamana”.

Kino „Zorza” w Ełku: „Życie zwycięża”.

Kino „Kłos” w Sokółce: „Dziękuję ci, traktor”.

Kino „Przedownik” w Konińcu: „Szalony lotnik”.

Kino „Oka” w Goldapi: „Wędrowni czarodzieje”.

Kino „Gwardia” w Sejnach: „Wyzwolenie ziemi”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wezwania 09, informacji 555
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury apteki: Apteka nr 7 przy Rynku Kościuszki 6, tel. 2068.

Śladem listów i korespondencji

Kina objazdowe obsłużą więcej wsi

Na artykule pt. „Wies upomina się o kino” z dnia 9 stycznia br. otrzymaliśmy wyjaśnienie Okręgowego Zarządu Kin w Białymstoku, który komunikuje:

„W dniu 14 stycznia zwołaliśmy konferencję, na której działalność nasza została poddana analizie i wytyczono na drogę zmierzające do usprawnienia naszej pracy. Po stanowiliśmy bardziej dokładnie niż dotychczas analizować prośby i zażalenia czytelników, a prasie przy ewentualnej odmowie podawać pełne uzasadnienie.

W wyniku konferencji Wydział Kultury Prezydium WRN zobowiązał się opracować plan obsługi powiatów przez kina objazdowe ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi.

Dotychczas najczęściej próśb o wyświetlenie filmów wpływa ze wsi pow. bielskiego. OZK w dużej mierze uwzględnił potrzeby tego powiatu. Istnieje w nim 8 kin wiejskich i każdego miesiąca 36 wsi odwiedzają kina ruchome.

Obecnie każde zgłoszenie na skierowanie kina objazdowego włączamy na listę i bierzemy starali się w miarę możliwości zgłoszone miejsce wcielić w życie.

Miejscowości Leniewo i Kułaszewo nie mogliśmy obsłu-

żyć ze względu na złe drogi i daleki dojazd. Sprawy te ponownie zbadamy i z chwilą poprawy dróg będziemy starać się miejscowości te obsłużyć.

W br. staramy się o uruchomienie poza planem 5 kin w miastach: Łapy, Wysokie-Mazowieckie, Olecko i dwóch dalszych dotychczas nie ustalonych.

Sądymy, że przy poparciu miejscowych czynników otwarcie tych kin nastąpi w 2 i 3 kwartale br.”.

ODPOWIEDZI

S. Bugajna, Białystok. — Maszyny do szycia sprzedaje w Białymstoku PDT przy ul. Kilińskiego. Chwilowo maszyn nie ma w sprzedaży, lecz spodziewany jest w najbliższym czasie nowy transport.

Jan Lenkiewicz — Starosielce. Pisze, że chce wstąpić do Szkoły Górniczej. Wербunek kandydatów do szkół przemysłowych i górniczych prowadzi gminne i powiatowe komendy PO „Sztuka Polacca” w całym kraju. Zwróć się w swojej sprawie do Pow. Kom. PO „SP” w Białymstoku ul. 1 Maja 35, gdzie otrzymacie informacje.

Wycieczka chłopów wyjedzie do Wałbrzycha i Wrocławia

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku „Samopomoc Chłopskiej” organizuje wycieczkę dla chłopów z naszego województwa do Wałbrzycha i Wrocławia. Wycieczka opuści Białystok w dniu 10 marca pociągami odchodzącymi z dworca centralnego o godz. 14.10.

Po przyjeździe do Wałbrzycha, uczestnicy wycieczki zwiedzą koksownię, najstarszą w Europie elektrownię, fabrykę porcelany, Muzeum

Górnictwa i uzdrowisko w Szczawnie-Zdroju.

We Wrocławiu przewidziane jest zwiedzenie Państwowego Fabryki Wagonów, ośrodku robotniczych, urządzeń socjalnych i zabytków historycznych. Oprócz tego chłopci pójda do teatru.

Na wycieczkę wyjedzie około 350 — 400 chłopów z całego województwa. Koszt uczestnictwa wynosi 55 zł od osoby (w to wliczone jest wyżywienie, podróż, nocleg itp) plus koszt podróży do Białegostoku i z powrotem z 33 procentową zniżką.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmują prezesi gminnych i powiatowych zarządów ZSCH. (s)

Oddział Obsługi Radiotechnicznej w Ełku

W lokalu radiowęzła w Ełku przy ul. Mickiewicza 11 został otwarty Oddział Obsługi Radiotechnicznej przy Zarządzie Okręgowym RK.

Jest to już druga tego rodzaju placówka w naszym województwie, która zajmuje się naprawami aparatów i głośników radiowych. Oddział Obsługi Radiotechnicznej w Ełku jest dużym udogodnieniem dla mieszkańców naszego województwa.

Z chwilą powstania nowej placówki radiotechnicznej w Ełku trudności związane z dojazdem do Białegostoku zostały zlikwidowane. Mieszkańcy powiatu ełckiego i powiatów sąsiednich mają możliwość oddania do naprawy zepsute radioodbiorniki z przeświadczeniem, że zostaną one naprawione dobrze i w krótkim czasie. (j)

Program radiowy na 28 lutego

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny. 6.55 Wszelchnia Radiowa — kurs I. 7.30 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Aud. dla klasy VII. 10.00 „Matka Wisła” — fragment książki. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 11.45 Głosy kobiet. 12.15 Wałce kompozytorów radzieckich. 12.45 „Na swojską nutę”. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.30 Robert Schumann — kompozytor ty godnia. 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 20.35 Popularne piosenki radzieckie. 20.50 Jan Brahms. 21.30 „Na fal

humoru i satyry”. 22.30 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.
3.55 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji. 6.50 Koncert rozrywkowy. 14.15 Wspomnienia robotnicze Albina Bobruka. 17.15 Tańce ludowe. 17.40 Aud. literacka. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 Muzyka kompozytorów francuskich. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 22.10 Koncert poświęcony Aleksandrowi Borodinu. 23.15 Klasyczna muzyka kameralna. Dzienniki: 6.30, 21.00.

Na tematy oświatowe

Otoczyć opieką młode kadry nauczycielskie

Jan Radziukiewicz

Kierownik Oddziału Szkolenia i Doskonalenia Kadr przy Prezydium WRN

Plan Sześcioletni stawia przed władzami oświaty wymiary ambicji i odpowiedzialności — dostarczenia odpowiedniej ilości nauczycieli przygotowanych ideowo i fachowo kadr dla pełnego zrealizowania podstawowych zadań gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Plan ten przewiduje m. in. przygotowanie wystarczającej ilości nauczycieli dla wszystkich typów szkół, nauczycieli o wysokim poziomie ideologicznym i naukowym. W ciągu sześciolatka samo tylko Ministerstwo Oświaty wykształci 96 000 nauczycieli.

Na polu kultury i oświaty wielkim osiągnięciem w roku 1951 była likwidacja analfabetyzmu, jako zjawiska masowego. Nastąpiła dalsza poprawa w dziedzinie podnoszenia stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego. Nauczaniem w szkołach o śledztwie klasach objęto 82 proc. ogółu uczniów szkół podstawowych.

Rok ubiegły, obok tych sukcesów kulturalno-oświatowych wykazał również pewne niedociągnięcia. Takim właśnie niedociągnięciem był odstęp między ilością nauczycieli ze szkół, co spowodowało konieczność przyjęcia sporej ilości nauczycieli niewykwalifikowanych. Wliczając tę liczbę do ogólnej sumy — ilość nauczycieli niewykwalifikowanych w całym kraju wzrosła do 23 tysięcy osób.

W naszym województwie na 4 031 etatów nauczycielskich w szkołach podstawowych — mamy aż 1676 nauczycieli niewykwalifikowanych, co stanowi 41,5 proc. Największą ilość nauczycieli nieposiadających pełnej kwalifikacji mają powiaty: Roko, Suwałki i Białystok-Podlaski, najmniej samo miasto Białystok. Jak wynika z takiego stanu naszych kadr oświatowych — zagadnienie kształcenia nauczycieli niewykwalifikowanych urasta do problemu kluczowego w polityce wydziałów oświaty poszczególnych rad narodowych.

Aby jak najszybciej zlikwidować ten niepokojący stan rzeczy Ministerstwo Oświaty wydało w ubiegłym roku zarządzenie o objęciu do kształcenia wszystkich nauczycieli niewykwalifikowanych. Do kształcenia zawodowego i ideologicznego nauczycieli w naszym województwie odbywa się poprzez Rejonowe Komisje Kształcenia Nauczycieli Niewykwalifikowanych (RK KNN) i Korespondencyjne Li-

ceum Pedagogiczne w Białymstoku, uruchomione z dniem 1 grudnia 1951 r. dla nauczycieli pracujących w odległych od punktów komunikacyjnych miejscowościach.

W województwie pracuje ogółem 5 Rejonowych Komisji KNN — w Augustowie, Białymstoku, Bielsku i Łomży, działających przy Liceach Pedagogicznych, oraz w Sokółce, przy Liceum Ogólnokształcącym. Przy RK KNN w Bielsku istnieją ponadto grupy dla nauczycieli ze szkół o języku wykładowym białoruskim.

Według stanu na dzień 1 stycznia br. w Komisjach Rejonowych KNN i Korespondencyjnym Liceum Pedagogicznym — dokształcało się 969 nauczycieli, co stanowi 59 proc. ogólnej liczby nauczycieli niewykwalifikowanych.

W stosunku do roku ubiegłego istnieje w tej dziedzinie pewien postęp, gdyż wtedy dokształcało się, zaledwie 40 procent nauczycieli. Jednak takłe rezultaty nie zadowalają. Naszym naczelnym zadaniem w chwili bieżącej jest objęcie szkoleniem wszystkich nauczycieli nie-

wykwalifikowanych i to zadanie powinno być wykonane do 1 kwietnia br.

Opieką nad nauczycielem niewykwalifikowanym jest jedynym z najważniejszych obowiązków administracji szkolnej, organizacji zawodowej — Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego oraz Związku Młodzieży Polskiej. Brak należytej opieki ze strony wydziałów oświaty powiatowych rad narodowych oraz oddziałów ZZNP i zainteresowanych kierowników szkół — był właśnie jedną z głównych przyczyn absencji nauczycieli w pracach Rejonowych Komisji KNN.

Oceniając ogólnie zagadnienie opieki nad nauczycielem niewykwalifikowanym — trzeba stwierdzić, że nie wszystkie wydziały oświaty powiatowych rad narodowych podeszły do niego z właściwym zrozumieniem. Najtrudniej zajęł się nim Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łomży, obejmując dokształcaniem 84 proc. ogólnej liczby nauczycieli, najgorzej — Wydziały Oświaty w Kolnie i Elku.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Oświaty odpowie-

dzialność za kierowanie akcją kształcenia nauczycieli szkół podstawowych oraz wychowawczych przedszkoli spoczywa na kierowniku wydziału oświaty prezydium powiatowej rady narodowej. Niezbędnym jest, aby zagadnieniem szkolenia kadr nauczycielskich żył szerszy ogół społeczeństwa, ale należy to przede wszystkim do prezydium rad narodowych i komisji kulturalno-oświatowych.

Nauczycielom niewykwalifikowanym należy stworzyć lepsze warunki bytowe, wyrażające się między innymi zatrudnieniem w szkołach o większej ilości nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, położonych niezbyt daleko od punktów komunikacyjnych, dostarczaniem podwód przy wyjazdach na kursy zimowe i okresowe konsultacje itp. Do akcji pomocy nauczycielom powinny włączyć się również Ośrodki Doskonalenia Kadr Oświatowych, metodyczne zespoły przedmiotowe, oraz rady pedagogiczne szkół, w których pracują ci nauczyciele.

Gdy wszystkie zainteresowane czynniki zwrócą swą uwagę na zagadnienie szkolenia kadr nauczycielskich, to proces ten będzie się odbywał sprawniej i szybciej. Zakończenie zaś tego procesu — będzie wielkim sukcesem.

28 zespołów z woj. białostockiego bierze udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych

Wydział kulturalno-oświatowy ORZZ w Białymstoku przeprowadza od 16 bm. eliminacje na szczeblu miejskim i powiatowym zespołów

artystycznych, biorących udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Z miasta Białegostoku bierze udział w Festiwalu 7 zespołów: zespół Szpitala Miejskiego nr 1 wystawia sztukę Stanisława Plotrowskiego „W rodzinnym domu”, zespół Fabryki Sklejek w Dojlidach i Białostockiego Okręgu Lasów Państwowych gra sztukę Antoniego Lachowicza „Zaprzeczaj konia”, Sztukę Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj” wystawia zespół ZBM-u, Białostockich Zakładów Graficznych i Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telegrafów, a sztukę p.t.: „Wodewil Warszawski” — napisaną przez Gozdowę i Stepienia gra zespół Związku Zawodowego Kolejarzy.

Wszystkie wymienione zespoły grały już te sztuki i w

najbliższym czasie komisja poda zespoły, które zostały zakwalifikowane do eliminacji na szczeblu wojewódzkim.

Z terenu województwa w eliminacjach powiatowych uczestniczy 21 zespołów, z których 9 dało już przedstawienia. Trzy zespoły: Związku Zawodowego Pracowników Handlowych z Olecka, grającego sztukę Anny Świerczyńskiej „Odezwa na murze”, ZUS-u z Łomży i Fabryki Suche Destylacji Drewna w Hajnówce wystawiające sztukę „W rodzinnym domu”, zakwalifikowane zostały do eliminacji wojewódzkiej. Dla pozostałych zespołów eliminacje powiatowe przeprowadzone będą w dni 1 i 2 marca br. w Elku.

Eliminacje wojewódzkie odbędą się 16 i 17 marca br. w Białymstoku.



Traczący stanął do jednego z siewników sam jako prowadzący siewnik. Konie łączono w ten sposób, by wypadkowa ich siły równała się w wszystkich trzech. Do siewu przeznaczano najlepsze konie — Tracząka, Oseta, Cieślaków. Gorsi miały wozły w tym dniu kuczy i otręby ze Spółdzielni Gminnej. Sprawy te należały już do grupy hodowlanej.

Kierownikiem grupy hodowlanej — był Oset Kuba. Preliminarz pasowy na zimę miał już wyliczony; chodziło teraz o zmagazynowanie brakujących pasz. Owies, jęczmień, jako też część słodkiego łubinu leżał w magazynie pod kluczem Indianieca — magazyniera. Zastępcą jego — na wypadek nieobecności — był syn Niecwierta Wojciecha, chromający z lekka i przez to nadający się najlepiej do funkcji nie wymagającej chodzenia i wielkiego wysiłku.

Oset ustalił z Dąbkim — podobnie jak Tracząk — które konie i wozy idą po paszę, które odwożą mleko do mleczarni. Jeździł z mlekiem stary Pazurek. Czynność ta dopełniała mu brak normy dniówkowej otrzymywanej za spełnianie funkcji pastucha. Niedaleko jeździł — do mleczarni snopkowskiej.

Kierownik grupy techniczno-podwórzowej — kował Sypacz miał już nakreślony i uzgodniony z przewodniczącym spółdzielni plan pracy na cały tydzień. Niezależnie od narzędzi rolniczych, które musiały być stale oczyszczone i w porządku grupa ta przygotowywała stodołę na przyjęcie zgłoszonych przez członków spółdzielni jako wkład inwentarzysty koni, pomagała robotnikom z Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Lipach wykańczać obórę, przygotowywała doły na kłozonki i kompost oraz naprawiała ścieki odpływowe pomiędzy budynkami. Doprowadzała do porządku podwórko, by nareszcie usunąć z niego coroczne, przysłowiowe błoto, gromadzące się tam jesienią i na wiosnę. Roboty — słowem — grupa ta miała po uszy. I — niestety — robiła

na razie wszyscy na zwykłe dniówki. Zarząd nie mógł się zdecydować jakie normy uchwalić dla tej grupy. Ile na przykład należało się za wyrównanie podwórza, ile za wykośnienie ścieków, ile za doły kompostowe i kłozonki, a ile jeszcze za budowę silosów? Niewiele mogli dopomóc tutaj instruktorzy CRS-u. Sprawa dniówek obrachunkowych dla grupy techniczno-podwórzowej miała być jedną z pierwszych spraw wziętych na kowadło po dokonaniu siewów i orki jesiennej.

Grupą ogrodową kierował Wolak Benedykt ze wsi. Hodował u siebie, na swoim ładnym ogródku i lubił zajęcie ogrodnika. Miał najmniejszą grupę, która na razie robiła wszystko tylko nie to, do czego została wyznaczona. Owoc nie zbierał się udzielić tak pod względem ilości jak i jakości. Warzywa nie posadzone na wiosnę żadnych. Teraz przeszukiwano drzewa, trzeba było zbierać i suche gałęzie. Grupa ta zajęła się również zbieraniem cebuli i jej ratunkiem przed zupełną zagładą. Mizeria była cebula, maza. Wstydziło się jej wyglądu. Wstydziło się chwastów rozproszonych wśród wysługo, mizernego szczyploru, wstydziło się główki cebuli wielkości orzechów. Sortowano tę cebulę i co większą przeznaczano do odstawienia. Niewielkie ilości wysortowano.

W ostatnich dniach większość ludzi ze wszystkich grup pracowało koło przygotowania na budowę domków mieszkalnych materiałów budowlanych, fundamentów itp. Zwożono cegły, drzewo, wyrabiano pustaki z cementu i trocin, nabywanych w pobliskim tartaku w Sopkach, rzucono — słowem — wielką część sił roboczych na odcinek budowlany.

Jednak dzień o którym piszemy miał być dniem mobilizacji na odcinku prac jesennych. W grupach znajdowali się wszyscy prócz tych, którzy kończyli u siebie pilniejsze roboty jak kopanie kartofli, wykaszanie zielonek, pracę przy lubinie itp. Korzystali z pogody. Traktor w tym dniu miał również swój odcinek pracy — wykonywano nim orkę zimową w sąsiedztwie łąk.

Dzień zapowiadał się słoneczny. Po polach stały się lekkie mgiełki przecinane nitkami babiego lata. Od strony wsi szły ku resztkom gromady ludzi — schodzili się członkowie spółdzielni. Szli mężczyźni prowadząc konie, szło kilka kobiet i trochę młodych. Zarząd powołał do każdej z grup jednakowe mnogie więcej ilości chłopów, kobiet i dziewczyn oraz chłopaków.

Dziśkowicze krzuli się na podwórku, w magazynie, w oborach i stajniach. Sypacz robił ostatni przegląd siewników. Część ludzi zmierzła ku składom z cebulą — na ich

Bezdomni w Nowym Jorku



Warunki materialne ludności krajów kapitalistycznych z każdym dniem stają się gorsze. Podczas gdy kapitaliści, żyjący z eksploatacji robotników, toną w zbytku, ich pracownicy mieszkają w dzielnicach nędzy. Na zdjęciu: Schroniska dla bezdomnych robotników Nowego Yorku.

Fot — CAP

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Zakończenie VI Olimpiady Zimowej

25 bm. w godzinach wieczornych nastąpiło na stadionie Bislet w Oslo uroczyste zamknięcie VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

W uroczystości wzięli udział wszyscy uczestnicy igrzysk. Na oświetlonej udekorowanej stadion w Bislet wmaszerowało 30 chorągwi z flagami państw biorących udział w olimpiadzie zimowej. Polską flagę wniósł Andrzej Roj-Gąsienica.

Symbolicznym zamknięciem VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich było opuszczenie z głównego masztu flagi olimpijskiej oraz zgazzenie płonącego nad bramą maratońską znicza olimpijskiego.

W punktacji drużynowej

pierwsze miejsce na VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich zajęła Norwegia — 104,5 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: 2) USA — 77,5, 3) Finlandia — 63, 4) Austria — 54, 5) Niemcy zach. — 41,5, 6) Szwecja — 30,5, 7) Holandia — 24, 8) Szwajcaria — 23, 9) Włochy — 22, 10) Kanada — 15,5, 11) Anglia — 10, 12) Francja — 10, 13) Węgry — 4, 14) CSR — 3, 15) Belgia — 1, 16) Polska — 1, 17) Japonia — 0,5.

Ogółem w Igrzyskach olimpijskich brało udział 30 państw.

Przybycie polskiej reprezentacji olimpijskiej do kraju spodziewane jest w sobotę 1 marca w godzinach rannych.

Spójnia (Olecko) — WKS (Elk) 2:18

W dniu 25 bm. odbył się w Olecku, towarzyski mecz pięściarski pomiędzy Spójnią (Olecko) a WKS (Elk). Przewidywany mecz bokserki o mistrzostwo województwa nie odbył się, ponieważ drużyna Spójni wystąpiła w zdekompletowanym składzie, oddając przez to punkty walkowerem. Mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem WKS-u w stosunku 18:2.

Wyniki walk przedstawiają się następująco: (zawodnicy WKS na pierwszym miejscu).

W walce muszej Kujawa odniósł zwycięstwo przez t.k.o. nad Odołkiem, który poddał się w 1 rundzie, w koguciej Zaffert przegrał na punkty z Kurkowskim, w

plórkowej Cholewa wygrał na punkty z Olszewskim, w lekkiej Salata po chaotycznej walce pokonał przez t.k.o. w 3 rundzie Czerwinskię, w lekkopółśredniej Kuśmerek po pięknej walce wygrał z Rostkiem, w półśredniej Dzielniński po najładniejszej walce dnia wygrał z Gasiorowskim, w lekkośredniej Czajka zwyciężył przez t.k.o. Sokolowskiego, w średniej Nawrocki wygrał walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika, w półciężkiej Janowski odniósł zwycięstwo walkowerem, z powodu braku przeciwnika, w ciężkiej Czarnicki wygrał przez poddanie się Bronakowskiego.

H. Roszkowski
Białystok

(Dalszy ciąg nastąpi)